Ostatnie wiadomości

**BUŁGARIA** Naczelny prokurator bułgarski przedłożył wczoraj Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu w Sofii akt oskarżenia przeciwko aresztowanemu przywódcy opozycyjnej partii agrarnej Petkowowi.

**EGIPT** Egipski minister obrony narodowej zaproponował rządowi, aby utrzymywane dotychczas w Egipcie misje brytyjskie zastąpione zostały przez misje amerykańskie


# TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str

Nr. 203 — (874) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. sobota, 26 lipca 1947 r. Rok V.


Kupon konkursowy **Nr. 26**

## W ciągu ostatnich 20-tu dni

# 50 mil. zł. grzywny zapłacili spekulanci




## Wynik masowej akcji kontroli społecznej

**W ciągu ostatnich 20 dni Komplety Orzekające Komisji Specjalnej oraz delegacje terenowe, wymierzyły spekulantom kary na łączną sumę około 50 milionów zł. Kary te są wynikiem masowej akcji kontroli społecznej, przeprowadzonej łącznie z organami Komisji Specjalnej.**

ZWALCZANIE DROŻYZNY I NADMIERNYCH ZYSKÓW W OBROCIE HANDLOWYM DOPROWADZIŁO JUŻ DO ZNACZNEGO OGRANICZENIA ROZMIARÓW NIEUCZCIWEGO, SPEKULANCKIEGO HANDLU.

WARSZAWSKA DELEGATURA KOMISJI SPECJALNEJ, OBJĘŁA SWOIM ZASIĘGIEM TEREN CAŁEGO WOJEWÓDZTWA. NA SZCZEGÓLNIE WYSOKIE GRZYWNY ZASŁUŻYLI NIEKTÓRZY NIEUCZCIWI KUPCY Z ŻYRARDOWA.

M. in. ukarano grzywną w wysokości pół miliona złotych KUCZYŃSKIEGO JANA — nielicencjonowanego kupca - spekulanta, za spekulacyjny skup mąki i handel nią bez uprawnień. Za podobne przestępstwo ukarano SOKOŁOWSKIEGO JANA grzywną w wysokości 400 tys. zł. Za pobieranie paskarskich cen za chleb i wypiekanie pieczywa z mąki o nieprzepisowym przemiale, ukarano właściciela - piekarni SOLARZA MICHAŁA, grzywną w wysokości 200 tys. zł. — ponadto za ukrywanie obrotów, właścicielka sklepu KIEPURSKA zapłaciła karę 200 tys. zł.

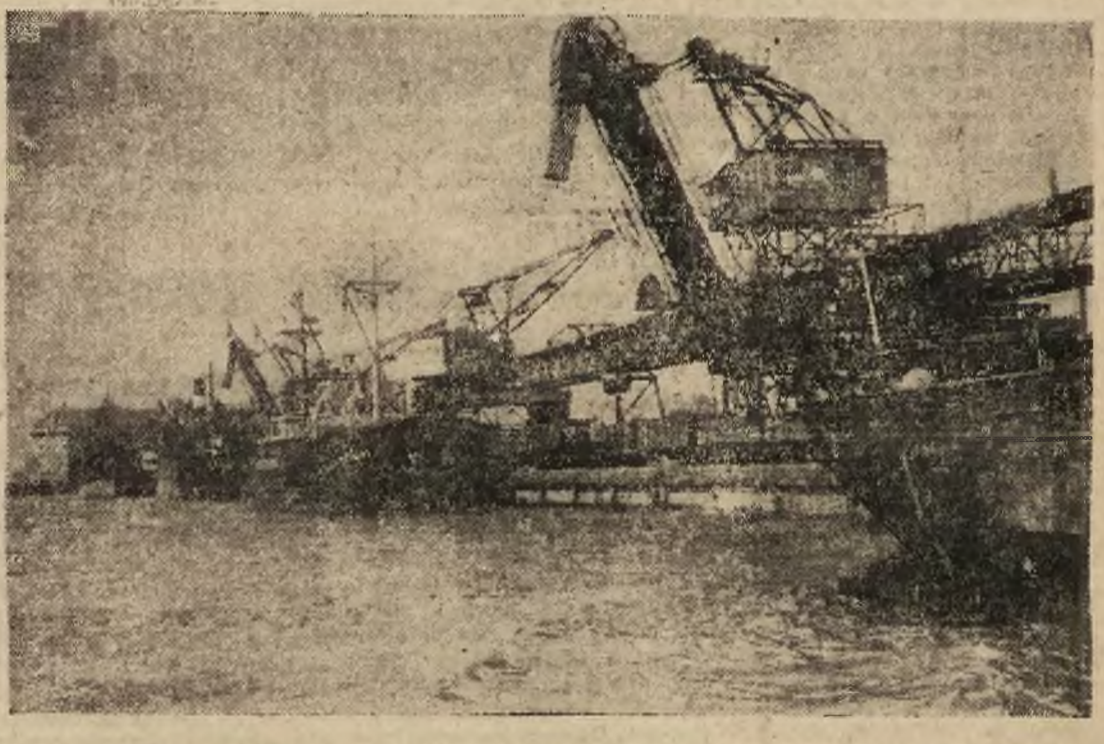
W Płocku spekulanci ponieśli kary od 10 do 60 tys. zł. za pobieranie nadmiernych cen, właściciel sklepu galanteryjnego, SZEWCZYK zapłacił 60 tys. zł. — a właścicielka sklepu HISZPAŃSKA 40 tys. zł.

W Sochaczewie 14 kupców - spekulantów zapłaciło grzywny w wysokości od 10 do 30 tys. zł.

Nieuczciwi kupcy w Pułtusku i w Wyszkowie ponieśli kary od 10 do 50 tys. zł.

Równocześnie warszawska Delegatura Komisji Specjalnej skierowała do Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej wniosek o ukaranie grzywną w wysokości 3 milionów złotych właścicieli fabryki perfumeryjnej „Orosa" Balwierza i Juszczyka za skup olejków i surowców które pochodziły ze źródeł nieuczciwych i z przemytu, a przeznaczone były dla celów spekulacyjnych.

## GDAŃSK — BASEN WĘGLOWY



# Zaciekłe walki w Indonezji

## Na odcinku Semarang Indonezyjczycy przeszli do kontrofensywy

**ZGODNIE Z DONIESIENIAMI PRASY HOLENDERSKIEJ, NA JAWIE I SUMATRZE TOCZĄ SIĘ NA WSZYSTKICH FRONTACH CIĘŻKIE WALKI MIĘDZY WOJSKAMI HOLENDERSKIMI A INDONEZYJSKIMI ODDZIAŁAMI REPUBLIKAŃSKIMI.**

**W ciągu pierwszych dni armia holenderska używając ciężkich czołgów amerykańskich oraz samolotów brytyjskich i amerykańskich posunęła się na niektórych odcinkach w głąb terytorium republiki indonezyjskiej. Według doniesień radia w Jogjakarta, oddziały indonezyjskie przeszły do kontrataku na odcinku Samarang, odbierając Holendrom kilka wiosek i małe miasteczko na południe od Samarang.**

## Holendrzy pobici pod Surabają

LONDYN, piątek

WEDŁUG KOMUNIKATU INDONEZYJSKIEGO, W BITWIE POD SURABAJĄ WOJSKA HOLENDERSKIE ZOSTAŁY POBITE I POZOSTAWIŁY NA PLACU WIELU ZABITYCH.

Wielkie tłumy zbierają się w różnych dzielnicach Hagi, protestując przeciwko wojnie w Indonezji. Ze względu na rozpoczęcie działań wojennych ferie letnie parlamentu zostały przerwane. Premier **LOUIS BEEL** złożył w parlamencie oświadczenie w sprawie decyzji rządu rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Republice Indonezyjskiej, powtarzając wszystkie oskarżenia wysuwane przeciwko Republice Indonezyjskiej w dn. w którym wojska holenderskie rozpoczęły atak w Indonezji. **W parlamencie rozpoczęła się burzliwa debata. Grupa deputowanych komunistycznych, jak również pewni członkowie partii pracy skrytykowali ostro posunięcia rządu w Indonezji.** Dziennik „De Vaarheid" donosi, że robotnicy wielu fabryk w Hadze i innych miastach rozpoczęli w czwartek strajk, domagając się przerwania wojny w Indonezji.

Niektórzy czonkowie delegacji w Radzie Bezpieczeństwa wyrażają zdziwienie, iż sekretarz generalny nie podjął kroków zmierzających do umieszczenia sprawy Indonezji na forum ONZ, chociaż uprawnia go do tego artykuł 99 Karty Narodów Zjednoczonych w myśl którego sekretarz ma prawo przedstawić Radzie Bezpieczeństwa z własnej inicjatywy sprawę, która zagraża utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Delegaci hinduscy podkreślili, że fakt, iż Indie sprzeciwiły się agresji Holandii w Indonecji, jest dowodem, że sprawa posiada szersze znaczenie międzynarodowe.

## PRZEBSTAWICIELE YMCA w WARSZAWIE

Bawiący w Warszawie dyrektorzy Międzynarodowego Komitetu YMCA Mc CLALLAND i p. ANDERSON przyjęci zostali przez ministra oświaty Skrzeszewskiego, prezesa CUP — BOBROWSKIEGO i ministra pełnomocnego GROSZA. Goście wyjechali w dniu 24 bm. do Łodzi, gdzie zwiedzą ośrodki Polskiej YMCA. Następnie udadzą się na Wybrzeże w celu zwiedzenia letnich obozów Polskiej YMCA. Po powrocie do Warszawy w dniu 28 bm. Amerykanie odbędą konferencję z władzami polskimi YMCA.

## Konferencja aktywu PPR i PPS w Katowicach

**W dniu 27 lipca 1947 r. o godz. 9-tej odbędzie się Wojewódzka Konferencja aktywu PPR i PPS w lokalu „Filharmonii" w Katowicach.**

**Poleca się Komitetom Powiatowym i miast wydzielonych wysłać z ramienia PPR delegacje aktywu zaopatrzone w mandaty.**

**Z ramienia KC PPR przemawiać będzie I sekretarz KW PPR w Katowicach tow. Ochab.**

**Przybycie obowiązkowe.**

**Wojewódzki Komitet PPR w Katowicach**

## POMYŚLNY PRZEBIEG AKCJI REWINDYKACYJNEJ ZE STREFY AMERYKAŃSKIEJ NIEMIEC

Akcja rewindykacyjna ze strefy amerykańskiej **rozpoczęła się w lutym ub. r.** a dotychczasowe jej wyniki należy uważać za dobre. **Do dn. 15 marca b. r. do kraju nadeszło wszelkiego rodzaju mienie ogólnej wartości ok. 22 milionów złotych.** Z ważniejszych obiektów należy wymienić 73 wagony urządzeń fabr. kabli w Ożarowie, 39 salfaktorów Częstochowskiej Fabryki Włókienniczej, 61 maszyn i urządzeń polskiej fabryki „Telefunken", 81 wagonów maszyn wywiezionych z PZA w Mościcach, 4 wagony materiałów żyrardowskich. Ponadto sprowadzono do kraju laboratorium, bibliotekę i inwentarz żywy Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, 9 wagonów urządzeń naukowych Zakładu Biologicznego U. J., urządzenia Fabryk Świec Lotniczych w Kielcach, 1 kg. złota i platyny wywiezionej z F-ki Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie oraz wiele innych obiektów. **Ostatnio przywieziono do Warszawy 27 kg. platyny, wywiezionej przez Niemców w postaci siatek z fabryk w Mościcach i Chorzowie. Polskiej Misji udało się także otrzymać maszyny z fabryk przeznaczonych na reparacje. Są to przeważnie maszyny wyprodukowane w Polsce podczas okupacji.** Do tej pory do Centralnego Biura Obrotu Obrabiarkami przesłano 176 obrabiarek, a dalszych 200 przesłane będzie wkrótce do kraju.

## SPRZĘT Z DEMOBILU amerykańskiego nadchodzi do kraju

**W dalszej realizacji pożyczki amerykańskiej w wysokości 50 milionów dolarów, w miesiącu czerwcu b. r. nadeszły do kraju towary z demobilu amerykańskiego wartości 2.880.626 dolarów.**

Różnego typu samochodów i przyczepów dostarczono za 597 tys. dol., mostów Bayley,a za 151 tys. dolarów, parowozów za 870 tys. dolarów, wagonów za 578 tys. dol., sprzętu inżynieryjnego i radiotechnicznego oraz obrabiarek za 684 tys. dol.

Sprzęt dostarczony był zarówno drogą lądową jak i morską. Drogą morską przybyły towary wartości 684.360 dolarów, drogą lądową towary wartości 2.196.266 dol.

W dalszej realizacji pożyczki amerykańskiej awizowany jest następny transport sprzętu drogą lądową. W dniu 10 lipca br. wyszedł z Antwerpii pociąg w składzie 51 platform kolejowych, wiozący 51 cystern — **przyczepek** do samochodów. Transport skierowany będzie do magazynów demobilowych do Oświęcimia.

# Wyjazd polskich uczonych do Waszyngtonu

WARSZAWA — We wrześniu udaje się do stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonu, rektor Akademii Nauk Politycznych Szturm de Sztrem prezes GUS prof. Szulc oraz profesor Lipiński, celem uczestniczenia z ramienia Polski w kilku zjazdach naukowych.

Pod egidą ONZ, obradować będzie w Waszyngtonie Pierwszy Światowy Kongres Statystyczny. Korzystając z pobytu tylu wybitnych uczonych Amerykanie przygotowują Kongres Towarzystwa Ekonometrycznego oraz Międzynarodowego Towarzystwa Demograficznego.

Jednocześnie odbędzie się we wrześniu walne zgromadzenie Międzynarodowego Instytutu Statystycznego.

## Marshall stwierdza:

# Bez udziału Francji odbędzie się konferencja w sprawie Zagłębia Ruhry

WASZYNGTON, piątek

Sekretarz stanu MARSHALL przyjął na konferencji prasowej dziennikarzy i przedstawił im swoje stanowisko w sprawie aktualnych zagadnień amerykańskiej polityki zagranicznej.



**Marshall zaznaczył, że propozycja Stanów Zjednoczonych w sprawie paktu czterech mocarstw jest nadal aktualna. Celem takiego paktu byłoby zabezpieczenie się przed możliwością agresji niemieckiej w przyszłości. Marshall dodał że udział Związku Radzieckiego jest — jego zdaniem — konieczny, przy zawieraniu takiego paktu. Marshall zaprzeczył wiadomościom, jakoby w odpowiedzi na protest Francji w sprawie podwyższenia produkcji niemieckiej, zaproponował Francji zawarcie podobnego paktu.**

**W odpowiedzi na pytania dziennikarzy Marshall oświadczył, że Francja nie weźmie udziału w przyszłych rokowaniach anglo - amerykańskich, poświęconych zagadnieniu Ruhry.**

W sprawie walk w Indonezji — Marshall zakomunikował dziennikarzom, że wojska holenderskie otrzymały od Anglików 118 samolotów bojowych.

Poruszając anglo - amerykańskie porozumienie finansowe, Marshall powiedział, **że** Stany Zjednoczone nie zgodziły się ostatecznie na to, aby handel Wielkiej Brytanii z jej posiadłościami zamorskimi nie podlegał art. 9 anglo - amerykańskiego porozumienia finansowego. (Szerzej o znaczeniu art. 9 w dzisiejszym „Marszu wydarzeń").

PARYŻ, piątek

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Komitet Współpracy przystąpił do obrad nad rolą Niemców w planie Marshalla. **Już na pierwszym posiedzeniu zarysowały się poważne różnice zdań.** Narady sprawie tej poświęcone, mają charakter orientacyjny. Przedstawiciele Holandii, Luxemburgu i kilku innych mniejszych państw wypowiedzieli się za odbudową przemysłu niemieckiego. **Inni delegaci z przedstawicielem Francji na czele wykazują wielką rezerwę w dyskusjach na temat przemysłu niemieckiego i pragną przyznać Niemcom przede wszystkim rolę dostawcy surowców.**

# Czy dojdzie do utworzenia międzynarodowej brygady

LONDYN, piątek

B. premier Indonezji dr. SUTAN SJARIR, znajdujący się w Kalkucie, zwrócił się z apelem o utworzenie międzynarodowej brygady na wzór brygady, która walczyła w Hiszpanii. B. premier zamierza udać się do Australii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, aby przedstawić opinii publicznej tych krajów sytuację w Indonezji. Dr. SUTAN SJARIR odbył konferencję z PANDIT NEHRU.

Pandit Nehru złożył oświadczenie, w którym wyraża sympatię Indii dla Republiki Indonezyjskiej.

GANDHI oświadczył w związku z walkami w Indonezji, że wszystkie narody Azji mają wzrok zwrócony na Indonezję i pragną pomóc Indonezyjczykom w walce o niepodległość.

LONDYN, piątek

Agencja Reutera donosi, iż **Związek Indonezyjczyków na Malajach** rozwija ostatnio ożywioną działalność, celem przyjścia z pomocą Indonezji. **Tworzy się specjalne bataliony do walki z Holendrami, które na promach uruchomionych wzdłuż cieśniny Malakka aż do Sumatry, przeprawią się do Indonezji.** Jednocześnie Związek zapowiada ostry bojkot towarów holenderskich i wysyłkę żywności dla armii indonezyjskiej.

# Nielegalni imigranci żydowscy skierowani z powrotem do Francji

PARYŻ, piątek

We Francji poczyniono już przygotowania do przyjęcia 4500 nielegalnych imigrantów żydowskich ze statku „PRESIDENT WARFIELD", który został zawrócony przez władze angielskie u wybrzeży Palestyny.

Przybycie statku wiozącego imigrantów żydowskich spodziewane jest w sobotę.

Przewodniczący Hebrajskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego BERGSON **oświadczył, że jeśli władze brytyjskie zmuszą nielegalnych imigrantów żydowskich ze statku „President Warfield" do wyładowania we Francji komitet podejmie się ponownie przewieźć ich do Palestyny.** Bergson podkreślił, że walka o prawo Żydów do życia będzie kontynuowana ze zwiększoną siłą.

# MARSZ wydarzeń

NA OSTATNIEJ konferencji prasowej sekretarz stanu USA Marshall oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się aby handel Wielkiej Brytanii z jej posiadłościami zamorskimi nie podlegał artykułowi 9 anglo-amerykańskiego porozumienia finansowego. Kładzie to kres złudnym nadziejom tych kół angielskich, które łudziły się, że Stany Zjednoczone w zrozumieniu kryzysu dolarowego, przeżywanego obecnie przez Anglię i w odpowiedzi na apel Wielkiej Brytanii, zgodzą się na częściową przynajmniej zmianę krępującej Anglię umowy o pożyczce dolarowej.

Słynny artykuł 9 umowy o pożyczce brzmi następująco: „Jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych, lub rząd Zjednoczonego Królestwa nałoży, lub będzie utrzymywał ilościowe ograniczenia importu, to ograniczenia te winny wykluczać wszelką dyskryminację w stosunku do importu wszelkich wyrobów z drugiego kraju".

Oznacza to po prostu: jeżeli W. Brytania zechce zmniejszyć swe zakupy w Ameryce, musi zmniejszyć je proporcjonalnie i w innych krajach. Anglicy więc muszą głodować ze względu na wyczerpanie kredytów dolarowych, chociaż kraje, które przyjęłyby funty, gotowe są zapełnić brytyjskie spiżarnie.

W PRAKTYCE działanie artykułu 9. sprowadza się do tego, że jeżeli np. Anglia chce zmniejszyć do połowy zakupy tytoniu w Ameryce, musi więc ona jednocześnie zmniejszyć o połowę import tego produktu z Rodezji i Turcji. Kosztowało to już Anglię sporo strat w dostawach najbardziej potrzebnych artykułów, jak przede wszystkim żywności.

Południowa Afryka oferowała Anglii 250 tysięcy par obuwia, oraz wielkie ilości owoców: pomarańczy, grapefruitów, brzoskwiń, śliwek i gruszek. Australia oferowała konserwy w puszkach wartości 60.000 funtów i sterty książek. Cóż jednak z tego? Artykuł 9 zabrania Anglii kupowania tych produktów, chyba, że zakupi ona jednocześnie to samo w Stanach Zjednoczonych. Artykuł 9 żąda bowiem, by proporcja w imporcie, jaka istniała przed zawarciem ewentualnej nowej transakcji była zachowana.

NARÓD brytyjski dowiaduje się o ofertach krajów dominialnych i dziwi się, dlaczego rząd nie przyjmuje tych tak korzystnych ofert. Z różnych stron w Izbie Gmin padają często pytania na ten temat — odpowiedź jednak jest zawsze jedna: „Nie możemy korzystać z tych ofert. Zabrania artykuł 9".

Tego rodzaju stanowisko Stanów Zjednoczonych jest dalszym dowodem, że wytyczną polityki zagranicznej USA jest trzymanie Anglii z daleka od jej naturalnych rynków — Dominiów i Europy. Nie można jednak W. Brytanii dopuścić do kompletnego upadku, dlatego też wuj Sam zgadza się przysyłać zubożałemu brytankowi żywność pod warunkiem, że wstrzyma on proces upaństwowienia ciężkiego przemysłu i przedsiębiorstw użyteczności publicznej. USA nie dopuszczą jednak, by Anglia stała się ekonomicznie dostatecznie silna, aby była w stanie osiągnąć niezależność polityczną.

ANDRZEJ BRONOWSKI

## Bestialstwo wojsk Tsaldarisa

# Rzeź w Grecji

## Faszyści mordują rodziny powstańców

ATENY, piątek

**Oddział powstańców w liczbie 300 lub 400 ludzi pod dowództwem NAVRESA i ATHANASAROSA zaatakował miasto NIGRITA w odległości 60 klm od Saloník.**

PO DWUGODZINNEJ WALCE POWSTAŃCY ZAJĘLI WSCHODNIE PRZEDMIEŚCIE NIGRITY, LECZ WYCOFALI SIĘ O ŚWICIE W GÓRY KARDILLIA PRZED PRZYBYCIEM WIĘKSZYCH POSIŁKÓW RZĄDOWYCH.

**Po wycofaniu się powstańców, greckie oddziały faszystowskie urządziły masakrę rodzin miejscowych przywódców EAM i demokratów, przebywających w więzieniu. Zamordowano kilkadziesiąt starców, kobiet i dzieci.**

## Wstrząsające depesze

Grecka prasa demokratyczna ogłosiła depeszę, nadesłaną z obozu w **HAGIES-KYRIKOS** na wyspie **IKARIA**, w której grupa profesorów, uczonych, lekarzy, pisarzy, dziennikarzy i prawników, skazanych na banicję przez obecne władze greckie zwraca się w imieniu 3 tysięcy więźniów politycznych z **HEGIOS KRIKOS** do „wszystkich uczciwych ludzi na świecie", aby wystąpili w obronie deportowanych, którym grozi śmierć głodowa. **Depesza stwierdza, że ludzie, zesłani na Ikarię, nie mają dachu nad głową, nie mają ubrań i lekarstw i nie otrzymują żywności.**

Podobną sytuację opisuje depesza z wyspy **LOMMOS**, na której przebywa 927 osób, łącznie z kobietami, starcami i osobami, chorymi na gruźlicę. Przedstawiciele **EAM** i innych organizacji zwrócili się do premiera greckiego z protestem przeciwko nieludzkiemu traktowaniu więźniów politycznych, jednakże władze greckie nie uczyniły nic, aby poprawić sytuację deportowanych demokratów.



Min. Bevin i amb. USA Douglas śmieją się, pozując do fotografii. Inaczej jednak sprawa ma się na konferencji

## w sprawie Zagłębia Ruhry

Dzienniki brytyjskie zachowują powściągliwe milczenie na temat ewent. konferencji anglo-amerykańskiej, która miała zebrać się w Waszyngtonie dla przedyskutowania problemu zwiększenia produkcji przemysłowej Niemiec.

Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraph" ogranicza się do stwierdzenia, że rozmowy pomiędzy ministrem **BEVINEM** a ambasadorem amerykańskim, **LEWIS DOUGLAS**, nie doprowadziły do konkretnych rezultatów i, że ewentualność konferencji w Waszyngtonie jest wątpliwa.

Dziennik komunistyczny **„Daily Worker"** pisze, że to milczenie wynika z umowy amerykańsko-brytyjskiej, zobowiązującej strony do zachowania zupełnej tajemnicy w sprawie prowadzonych rokowań. Dziennik dodaje, że sformułowany przez rząd brytyjski plan nacjonalizacji przemysłu niemieckiego postawił rząd w kłopotliwej sytuacji.

Dzienniki amerykańskie stwierdzają, że rząd brytyjski zdradza obecnie skłonność do rezygnacji z poprzedniego stanowiska i żądania, aby konferencja waszyngtońska w sprawie produkcji węgla w Ruhrze objęła także inne problemy, jak sprawa kosztów okupacji zachodnich Niemiec.

## Na Święto Odrodzenia GRATULACJE Z CAŁEGO ŚWIATA

Z całego świata napływają do Prezydenta R. P. gratulacje z okazji Święta Odrodzenia Polski.

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Z okazji Święta Narodowego mam zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencji, jak również i Narodowi Polskiemu moje najgorętsze życzenia, będące wyrazicielem uczuć przyjaźni, jakie naród węgierski żywi zawsze w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej.

**(—) Zoltan Tildy, prezydent Republiki Węgierskiej".**

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W imieniu Komitetu Słowiańskiego ZSRR przesyłamy Panu, Panie Prezydencie, serdeczne życzenia z okazji dnia Imienin, życzymy długich lat życia i pełni sił w pracy dla dobra bratniego Narodu Polskiego.

**(—) Gondurow, Woźniesenski, Baranow, Moczałow.**

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów. Warszawa.

**Z okazji Święta Narodowego w imieniu narodu i rządu bułgarskiego oraz moim własnym proszę o przyjęcie dla Narodu Polskiego i Rządu Demokratycznej Rzeczypospolitej serdecznych życzeń dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących Polskę z Bułgarią.**

(—) Georgi Dymitrow, Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii".

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów. Warszawa.

**Z okazji Święta Narodowego proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia dla Pana, Panie Premierze i bratniego Narodu Polskiego od narodów Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii i ode mnie osobiście z najlepszymi życzeniami szczęścia i pomyślności dla bratniej Rzeczypospolitej Polskiej.**

(—) Marszałek **Josip Broz-Tito**, Prezes Rady Ministrów Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii".

## Plany spadkobierców Goebbelsa




Już wkrótce zaczniemy produkcję naszego „masła"

## HUTY POLSKIE REALIZUJĄ PLAN TRZYLETNI

**Wyniki produkcyjne hutnictwa polskiego osiągnięte w II kwartale bieżącego roku świadczą o stałym pomyślnym wzroście wytwórczości. Produkcja w poszczególnych działach powiększyła się w stosunku do I kwartału br. w granicach do 24 proc., przekraczając w wielu działach progresję przewidzianą planem trzyletnim.**

**Najpoważniejsze rezultaty w omawianym okresie uzyskano w produkcji surówki.** Na ogólną ilość 212.575 ton wyprodukowanych w ostatnich trzech miesiącach, **wzrost w porównaniu z poprzednim kwartałem wyniósł 24,3 proc. Stali wyprodukowano ogółem 392.614 ton, co stanowi wzrost w wysokości 20,2 proc. W produkcji rur bez szwu, produkcja podniosła się o 19,1 proc. przy stanie produkcji 15.364 ton. W odlewach podniesiono w ciągu 3-ch miesięcy produkcję o 12,1 proc.**

**Wykonanie planu w II kwartale przedstawia się następująco: koks — 101 proc., surówka — 109 proc., stal — 114 proc., wyroby walcowane — 113 proc., rury bez szwu — 131 proc., rury ze szwem — 72 proc., wyroby kute i prasowane — 101 proc., wyroby zimno walcowane i ciągnione — 104 proc., wyroby przetwórcze specjalne — 115 proc., konstrukcje — 88 proc., odlewy żeliwne — 97 proc. i odlewy staliwne — 117 proc.**

## W ramach umowy z Węgrami otrzymamy: ROPĘ NAFTOWĄ, MASZYNY, SUROWCE i LEKARSTWA

W wyniku rokowań handlowych polsko-węgierskich, trwających w Warszawie od 11 do 23 bm. — **podpisano w dniu 23 bm. protokół ustalający sposób likwidacji dotychczasowej umowy handlowej oraz porozumienie na okres 3-miesięczny.** Okres ten wykorzystany będzie celem uregulowania obrotu towarowego i płatniczego pomiędzy obu krajami **aż do czasu zawarcia ostatecznej stałej umowy handlowej i płatniczej. Stała umowa zawarta będzie we wrześniu br.** w Budapeszcie.

W myśl protokółu, **strona węgierska dostarczy do Polski ropy naftowej oraz jej produktów, maszyn i surowców, nasion strączkowych, lekarstw, wina, linoleum itd., na łączną sumę około 700 tys. dolarów.** Ponadto z tytułu nowego układu tymczasowego w **najbliższych miesiącach Węgry dostarczą Polsce towaru na łączną sumę około 680 tys. dolarów.**

**Polska zobowiązała się dostarczyć Węgrom: węgiel i koks, skrzynki do opakowania owoców, ryby morskie, materiały ogniotrwałe, rudę darniową, cynk elektryczny itp.**

## Przegląd prasy zagranicznej

### „Nowoje Wremia"

**Konferencja paryska miała 2 zasadnicze cele. Stany Zjednoczone starały się przy pomocy Wielkiej Brytanii i Francji stworzyć sytuację, w której miałyby wolną rękę na rynkach europejskich na warunkach, które by zapewniły kupcom amerykańskim stanowisko monopolistyczne i wysokie zyski. Wielka Brytania i Francja pragnęły ze swej strony osiągnąć ten cel dla zgrupowania państw europejskich w t. zw. „bloku zachodnim", którego utworzenie planowały od dłuższego czasu i w którym Wielka Brytania i Francja mają odgrywać dominującą rolę. Pozostałe państwa europejskie musiałyby się zadowolić rolą wasali. Wielka Brytania i Francja sądzą, że państwa te udzielą im pełnomocnictw do rokowań w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. Ma to umożliwić Anglii i Francji uzyskanie lwiej części kredytów amerykańskich. Prasa państw, reprezentowanych na konferencji paryskiej podaje szereg oświadczeń, ostrzegających przed zgubnymi skutkami polityki rozbijania Europy. W państwach skandynawskich odezwały się głosy protestu. W kołach gospodarczych tych państw zapanowały poważne obawy. Kupcy skandynawscy nie chcą utracić swych rynków w Europie wschodniej. Przywiązują oni wielkie znaczenie do stosunków gospodarczych zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, ponieważ stosunki te są oparte na równości i wzajemnych korzyściach. Niezależna polityka tych państw Europy wschodniej stanowi przeszkodę dla Ameryki i Wielkiej Brytanii, roszczących sobie pretensje do panowania nad światem.**

## Delegacje młodzieży przybywają na festiwal do Pragi

PRAGA, piątek

Na Światowy Festiwal Młodzieży do Pragi przybyła w tych dniach dalsza delegacja młodzieży ze Związku Radzieckiego, składająca się z 20 Rosjan, 36 Mongołów i 32 Koreańczyków. Dotychczas przybyli do Pragi przedstawiciele 53 narodów. Oprócz młodzieży ze wszystkich krajów Europy, Stanów Zjednoczonych, wszystkich dominiów brytyjskich, Indii i większości państw północnej Afryki, można też zauważyć egzotyczne twarze z Jamajki, Madagaskaru, północnej Rodezji, Tanganiki, Indonezji, Burmy i Chin.

## USA NIE UDZIELĄ POLSCE POMOCY

WASZYNGTON, piątek

Departament Stanu podał do wiadomości, że decyzja w sprawie niewykonania programu pomocy dla Polski opiera się na sprawozdaniu pułk. **ROBERTA HARRISONA**, który przed paru dniami **powrócił z podróży** do Polski. **Harrison w swym sprawozdaniu stwierdził** postęp w odbudowie przemysłu i rolnictwa w Polsce. **Podkreślił on w szczególności zadawalającą sytuację przemysłu polskiego, stwierdzając, że przemysł na Śląsku wykazuje kipiącą żywotność i jest najbardziej aktywnym terenem przemysłowym poza Stanami Zjednoczonymi.**

Sytuacja żywnościowa — podał pułk. Harrison — jest lepsza, niż w innych krajach, które Amerykańska Misja Rolnicza zwiedziła. **W konkluzji pułk. Harrison dochodzi do wniosku, że Polsce potrzebny jest import medykamentów, zaopatrzenia dla dzieci, i w pewnej mierze — zboża siewnego.**

Do powyższej sprawy powrócimy jeszcze w specjalnym artykule. (Red.)

## KONGRES A PLAN MARSHALLA

NOWY JORK, piątek

Prasa amerykańska donosząc o powołaniu do życia przez Izbę Reprezentantów dwóch specjalnych komisji dla spraw planu Marshalla — twierdzi, że należy fakt ten interpretować jako dowód szeroko rozpowszechnionego sceptycyzmu Kongresu w stosunku do planów rządu pomocy dla Europy. Obie komisje mają złożyć sprawozdanie na styczniowej sesji Kongresu a ich członkowie mają w czasie przerwy jesiennej odbyć szereg podróży do poszczególnych krajów Europy i Dalekiego Wschodu. Już w chwili obecnej w kołach rządowych wyraża się obawy, czy do komisji tych nie wejdzie zbyt wielu członków Izby i senatorów, nastawionych na oszczędności w budżecie amerykańskim.

# Wojna kolonialna w Indonezji

Walki jakie toczą się na archipelagu Malajskim odbijają się głośnym echem we wszystkich stolicach świata. Reakcyjny rząd holenderski przy jawnym poparciu USA i Anglii rozpoczął nową wojnę kolonialną w interesie swoich kupców i plantatorów oraz angielskich i amerykańskich kapitalistów.

Ogromne bogactwa naturalne i dogodne położenie strategiczne Indonezji dawno uczyniły z niej przedmiot roszczeń imperialistycznych kół Holandii, Anglii, USA i innych krajów. Przed drugą wojną światową kapitałowi angielskiemu i amerykańskiemu udało się zagarnąć stanowiska kluczowe w szeregu podstawowych gałęzi gospodarki Indonezji, pomimo iż oficjalnie pozostawała ona kolonią holenderską. Okoliczność ta wyjaśnia ogromne zainteresowanie wydarzeniami w Indonezji, okazywane przez USA i Anglię.

Po rozgromieniu wojsk japońskich, które w ciągu dłuższego czasu panowały w Indonezji, ruch narodowo-wyzwoleńczy wstąpił tu w nową fazę. 17 czerwca 1945 roku została proklamowana Republika Indonezyjska, na której czele stanął wybitny indonezyjski działacz polityczny Sokarno. Rząd republiki korzystając z poparcia szerokich mas, oświadczył, że zamierza walczyć o całkowitą niepodległość kraju.

Kolonizatorzy imperialistyczni poczynili szereg prób zniszczenia młodej republiki. Wojska angielskie, które wyladowały w Indonezji dla rozbrojenia pokonanych wojsk japońskich i ewakuacji internowanych sojuszniczych jeńców wojennych, faktycznie rozpoczęły walkę przeciwko narodowi indonezyjskiemu. Głównodowodzący siłami sojuszniczymi w południowo-wschodniej Azji lord Mountbatten zarządził, by japońskie siły zbrojne nie oddawały broni przedstawicielom indonezyjskich władz narodowych. Co więcej, wojska japońskie i ich sprzęt wojenny, jak to przyznali sami Anglicy, wykorzystywano przeciwko ludności indonezyjskiej.

nak, iż ruch narodów Indonezji nie można złamać siłą oręża. I wtedy władze kolonialne, nie przerywając walki zbrojnej, przystąpiły do rokowań z przedstawicielami republiki.

15 listopada roku ubiegłego podpisane zostało na wyspie Jawie porozumienie pomiędzy rządami Holandii i Republiki Indonezyjskiej. Porozumienie to miało charakter pewnego kompromisu i wyrażało stanowcze dążenie republiki, która w walce ze zjednoczonymi siłami angielsko-holenderskimi wykazała wiele wytrwałości i bohaterstwa, do ukończenia wojny i zajęcia się pokojową pracą twórczą. Holandia i Indonezja zobowiązały się „współpracować" w dziele utworzenia suwerennego demokratycznego państwa na zasadach federalnych, które miało nosić nazwę „Stany Zjednoczone Indonezji".

Rząd holenderski ogłosił, że „uznaje Republikę Indonezyjską jako pełniącą de facto władzę na Jawie, Madurze i Sumatrze. Rejony zajęte przez wojska sojusznicze lub holenderskie mają być stopniowo, na zasadach wzajemnej współpracy, włączone do terytorium republikańskiego".

Wkrótce jednakże okazało się, że rząd holenderski nawet nie myślał o wykonaniu zawartego porozumienia. Nie tylko nie zmniejszał liczebności swojej armii w Indonezji, lecz przeciwnie, stale skierowywał tam nowe posiłki.

Starając się w jakikolwiek sposób wytłumaczyć swoje postępowanie, wyraźnie sprzeczne z podpisanym porozumieniem, rząd holenderski używał argumentów, chociaż i niedalekich od sofistyki, to jednakże bardzo dalekich od powziętych przezeń zobowiązań. Tak np. motywował on stałe zwiększanie liczebności swych wojsk w Indonezji tym, że Republika Indonezyjska rzekomo nie przystępowała do wykonania porozumienia. Jednakże wycofanie wojsk holenderskich z Indonezji było najważniejszym warunkiem porozumienia.

W istocie zaś, rząd holenderski przy poparciu innych państw imperialistycznych przygotował nowy cios dla Indonezji. W tym celu prócz koncentracji wojsk rozpoczął on planową organizację buntów i rozruchów w kraju, starając się stworzyć swoje punkty wypadowe dla przyszłej walki z narodami indonezyjskimi. Równocześnie, nie zawiadamiając rządu republiki, nieoczekiwanie ogłosił „autonomię" zachodniego Borneo, sprowokował zorganizowanie t. zw. „Państwa Sundańskiego" w Bandung i wyspach Banka i Billiton w pobliżu wyspy Sumatra.

Wreszcie w maju wystosował on do rządu republikańskiego ultimatum z żądaniem utworzenia wspólnej armii i policji dla całej Indonezji, zwrotu przedsiębiorstw kapitalistom holenderskim, zerwania wszelkich stosunków republiki z zagranicą, kontroli nad operacjami eksportowo-importowymi i utworzenia rządu Stanów Zjednoczonych Indonezji na takich warunkach, które stanowiłyby uszczerbek dla Republiki Indonezyjskiej.

Jeden z punktów ultimatum zasługuje na szczególną uwagę. Głosi on, że upór republiki rzekomo przeszkadza Holandii w uzyskaniu pożyczki dla Indonezji. Uwaga ta mówi bardzo wiele. Włącza ona „trzecie mocarstwa" — Anglię i USA do liczby czynników i sił, wpływających bezpośrednio na rozwój wydarzeń w Indonezji.

Ekonomiczna sytuacja Holandii jest wyjątkowo ciężka. Jej dług państwowy przekracza olbrzymią cyfrę 22 miliardów guldenów. Już po ukończeniu drugiej wojny światowej Holandia wydała tylko na bezpośrednie działania wojenne w Indonezji przeszło 2 miliardy guldenów.

„Dyplomacja dolara" przychodzi z pomocą Holandii, żądając kompensaty w Indonezji. Prasa holenderska w ostatnich dniach doniosła o ciekawym fakcie. Amerykańscy przedstawiciele wojskowi zawarli z rządem holenderskim porozumienie, przyznające im prawo do dokonywania zdjęć lotniczych wszystkich wysp Indonezji i wykonanie odpowiednich map wojskowych.

W swojej odpowiedzi na ultimatum rząd Indonezji wysunął pozytywny program wykonania grudniowego porozumienia, 1946 roku. Naturalnie Holandia nie uznała tej prostolinijnej odpowiedzi za zadawalającą i przeszło stutysięczna armia od dawna na taki właśnie rozwój wypadków przygotowana rozpoczęła atak, uzyskując w pierwszym momencie dość poważne sukcesy. Jednakże rzec można że po upływie pierwszego dnia opór ludowej armii indonezyjskiej stężał, a w niektórych miejscowościach armia ludowa przeszła nawet do kontrataku.

Jawna agresja spowodowana przez reakcyjny rząd holenderski, wywołała falę protestów na całym świecie. W samej Holandii sekretarz partii komunistycznej Paul de Groot oświadczył na 30-tysięcznym wiecu, że na wezwanie holenderskiego związku marynarzy handlowych wszyscy robotnicy holenderscy przystąpią do strajku powszechnego. Na innych wiecach wzywano robotników portowych i marynarzy w portach krajowych i zagranicznych o przerwanie prac związanych z transportem bezpośrednim do Indonezji lub pośredniej pomagającej akcji holenderskiej w Indonezji.

Także żołnierze holenderscy buntują się. Coraz częściej prasa donosi o wystąpieniach przeciw temu stanowi rzeczy. Sądy są zawalone sprawami tych, którzy odmawiają wyjazdu do Indii Holenderskich. Policja aresztuje opornych, więzienia zaś zapełniają się żołnierzami, którzy—jak podaje jeden z listów do prasy — „walczyli przeciw faszyzmowi, a obecnie chcą walczyć przeciw Wolnej Indonezji".

Opinia demokratyczna Holandii domaga się zaprzestania wojny w Indonezji.

Parlamentarna frakcja komunistyczna zażądała przerwania wojny, która nie tylko że kosztowała Holandię przeszło 2 miliardy guldenów, ale przede wszystkim hańbi Holandię w oczach całego świata demokratycznego.

Wojna kolonialna rozpoczęta przez Holandię posiada wszystkie elementy uzasadniające ingerencje ONZ. Dlatego też inicjatywa rządu indyjskiego znajdzie poparcie wśród wszystkich narodów demokratycznych. Świat nie może patrzeć obojętnie, jak jawnie gwałcone są postanowienia karty narodów zjednoczonych, nie może patrzeć obojętnie na powrót do polityki kolonialnego ucisku.

W. P.

# W trzecią rocznicę śmierci współzałożyciela Polskiej Partii Robotniczej tow. PAWŁA FINDERA

„Za Niepodległość Polski i Wolność jej Ludu zginął z rąk gestapowskich morderców drugi z kolei sekretarz i kierownik naszej partii — tow. Paweł Finder, uzdolniony, a równocześnie cichy i całą duszą oddany Partii działacz i bojownik". (Wiesław).

Tow. PAWEŁ FINDER urodził się 1904 r. w Bielsku na Śląsku. Już jako uczeń gimnazjalny związał swe życie z ruchem robotniczym.

Studia wyższe kontynuował na uniwersytecie wiedeńskim, gdzie brał czynny udział w pracy postępowych kół studenckich. Dalsze studia odbywa we Francji. Początkowo studiuje w Miluzie, gdzie pracuje równocześnie w prasie komunistycznej Partii Francji.

Po gruntownym opanowaniu języka francuskiego, w następnym półroczu przenosi się do Paryża. Tow. Finder tak dobrze włada językiem francuskim, że wśród obcych uchodzi za Francuza. Było to koniecznym warunkiem dla aktywnej pracy partyjnej, gdyż ówczesne rządy francuskie nie tolerowały politycznej działalności cudzoziemców.

W czasie swego pobytu we Francji, zapoznaje się Paweł Finder z wielkim uczonym francuskim JOLLIOT, zięciem MARII CURIE - SKŁODOWSKIEJ. Kiedy w 10 lat później, tow. Finder przebywa w więzieniu w Rawiczu, podobnie jak inni więźniowie polityczni pozbawiony jest prawa otrzymywania książek naukowych. Dowiaduje się o tym Jolliot, własnoręcznie dedykuje najnowsze dzieło z dziedziny chemii tow. Finderowi i przesyła je do prokuratora w Warszawie. Książka dotarła do więzienia, a podpis słynnego uczonego francuskiego, toruje drogę dalszym książkom naukowym.

Tow. Finder nie zdążył uzyskać tytułu doktora za swoją pracę, ponieważ z początkiem 1928 r. po wystąpieniu na wiecu w Clermond-Ferrand aresztuje go policja francuska. Po aresztowaniu przebywa kilka tygodni w więzieniu, a następnie odstawiony do granicy belgijskiej, w maju 1928 r. powraca do kraju.

Po odbyciu służby wojskowej, rozpoczyna żmudne półlegalne, lub całkowicie nielegalne życie polskiego rewolucjonisty. Zapoznaje się się szybko z ojczystym więzieniem. W kwietniu 1930 r. przebywa w więzieniu przy ul. Gdyńskiej w Łodzi. Po opuszczeniu murów więzienia, pół roku przebywa zaledwie na wolności i znów zostaje osadzony w „Centralniaku" i „Pawiaku w Warszawie", a w półtora roku później w więzieniu Mokotowskim i wreszcie w Rawiczu.

Krótkie przerwy między pobytem w więzieniach, tow. Finder wykorzystuje dla organizacji mas robotniczych. Jako sekretarz Okręgowego Komitetu KPP Łodzi, Zagłębia i Warszawy, tow. Finder kieruje walką z sanacją i innymi odmianami polskiego faszyzmu.

W kwietniu 1934 r. tow. Finder został aresztowany po raz trzeci. Mimo złego stanu zdrowia prokurator nie chce już zwolnić tow. Findera za kaucją. Rozprawa odbywa się dopiero w dwa lata po aresztowaniu, w kwietniu 1936 r. Oskarżyciel Piotrowski w ten sposób motywował oskarżenie: „Wyrok musi być surowy, bo demonstracje i walki uliczne w Krakowie, Lwowie, Częstochowie, Bydgoszczy i innych miastach Polski, zagrażają panującym w Polsce rządom. Oskarżony należy do partii, która zwalcza przyjaźń z „młodym, sprężystym państwem hitlerowskim".



Sąd wymierzył tow. Finderowi 12 lat ciężkiego więzienia. Apelacja zmniejszyła wyrok do 10 lat. Ówcześni sędziowie nie przeczuwali, że w niespełna trzy i pół roku później, owe „młode państwo hitlerowskie" dokona bandyckiego napadu na Polskę, że tow. Finder wraz z MARCELIM NOWOTKO, LAMPEM, ŚLIWĄ, BUCZKIEM, KOWALCZYKIEM i setkami innych współtowarzyszy wydostanie się z murów więzienia w Rawiczu. I właśnie z tej grupy więźniów Rawicza wyszli ci, którzy torowali drogę wyzwoleniu Polski, z jarzma hitlerowskiej okupacji.

Żadnemu z nich nie było danym radować się owocami swej pracy. Marian Buczek padł jeszcze we wrześniu 1939 r. przy karabinie maszynowym na przedpolach Warszawy. Paweł Finder był wraz z Marcelim Nowotko jednym z założycieli Polskiej Partii Robotniczej, która pomściła klęskę wrześniową i poprowadziła naród do zwycięskiej walki o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Tow. Paweł Finder, gdy padł od kuli tow. Nowotko, przejął po nim ster partyjnej roboty. Kierował partią aż do chwili, gdy i na niego przyszła kolej. Wzięty przez Gestapo, nieludzko torturowany, nie powiedział ani słowa, które zdradziłoby będących na wolności towarzyszy partyjnych. Zginął bohatersko za sprawę, o którą walczył przez całe życie.

Polska Partia Robotnicza, jest dumna, że do swych założycieli i budowniczych należą działacze takiej miary, jak zamordowany przez Niemców tow. Paweł Finder.

Cześć Jego pamięci.

## 26.7.1944 TOW. PAWEŁ FINDER 26.7.1947

### (Wspomnienie)

Dnia 26. VII. 1944 r. został zamordowany w bestialski sposób przez oprawców hitlerowskich sekretarz generalny KC PPR tow. **Paweł Finder.**

Aresztowanie tow. Findera nastąpiło dnia 14 listopada 1943 r. przed rozpoczęciem się posiedzenia KC. PPR. w lokalu przy ul. Grottgera w Warszawie. Na posiedzeniu mieli być obecni m. in. towarzysze: „Paweł", „Jasia", „Wiesław", „Witold" i „Janek". Pierwsi przybyli towarzysze: „Paweł" i „Jasia". Zostali wzięci przez Gestapo. Partia straciła w tym dniu najlepszych dwóch swoich działaczy.

Tow. „Paweł" był nieprzeciętną postacią w ruchu Polskiej Partii Robotniczej. Skupiał w sobie powagę, skromność osobistą i był dobrym politykiem i psychologiem, co zjednało mu duży autorytet w Partii. Tow. „Paweł" był nie tylko sekretarzem KC PPR, lecz zarazem człowiekiem o dużym znaczeniu. Dlatego stratę „Pawła" odczuła cała Partia, jako poważny cios, wymierzony przez wroga. Po aresztowaniu tow. „Pawła" pozostali członkowie KC skupili się wokół osoby nowego sekretarza tow. „Wiesława", by Partię umacniać w dalszym ciągu, zasięg działania rozszerzać i prowadzić walkę wyzwoleńczą zgodnie z platformą polityczną PPR, której współtwórcą i bojownikiem był tow. „Paweł".

Tow. Findera „Pawła" aresztowano z dokumentami „kompromitującymi" wobec Gestapo. Oprawcy zdawali sobie sprawę, że posiadają w swych rękach człowieka, kierującego PPR, świadczą o tym środki ostrożności, jakie przedsięwzięli. Ścisła izolacja, zmiana nazwiska itp. Szło im o to, by przeciąć całkowicie kontakt „Pawła" ze światem zewnętrznym. Niewątpliwie zbrodniarze użyli najbardziej wyszukanych metod torturowania, by zmusić tow. „Pawła" do wydania pozostałych członków KC i tym sposobem rozbić organizację PPR.

Tow. „Paweł", któremu nawet w głowie nie zaświtała myśl „zdrada", zginął z rąk oprawców hitlerowskich, nie wydawszy ani jednego ze swych towarzyszy. Zginął jako bohater za Polskę i lud.

„Paweł" nie żyje, lecz jego wskazania, uwagi, instrukcje, jego życie pełne trudu i znoju oraz bohaterska śmierć są symbolem wierności i przywiązania do idei marksizmu dla każdego członka Polskiej Partii Robotniczej..

„Paweł" niewątpliwie znał swoje walory osobiste, jak również zdawał sobie dokładnie sprawę ze stanowiska, odpowiedzialności i zaufania, jakim obdarzali go członkowie Partii. Był to człowiek o dużej kulturze politycznej i wysokim poziomie moralno - etycznym. Obca mu była zarozumiałość, opryskliwość, obrażliwość. Miał zawsze czas na wnikanie w głąb Partii, poprzez kontakty z członkami organizacji od dołu. Współpraca z „Pawłem" była dla każdego peperowca bezcenną szkołą. Trafne uwagi, wskazówki i rady, przy umiarkowanym i naprawdę ojcowskim krytycyzmie, zjednały mu szacunek każdego peperowca. Towarzysz Finder unikał pochlebstw, cenił krytyczne zdania wypływające z treści o dobro sprawy i wszystko co robił było proste, jasne i przekonywujące.

**„Nie dajcie się sugerować pięknymi sprawozdaniami — mawiał często tow. Finder do swych towarzyszy — lecz musicie patrzeć i widzieć co się wokół was dzieje. Aktywista winien umieć odtworzyć rzeczywistość, winien ustalić właściwy układ sił politycznych, by oceniając sytuację w terenie, wyciągnąć słuszne wnioski".**

Wskazówki te, wypowiedziane przez tow. Findera, nie straciły nic na swej aktualności.

O skromności tow. Findera, mogą świadczyć słowa wypowiedziane przez niego w lokalu przy ul. Złotej 25 w Warszawie, gdy referował stratę sekretarza **Marcelego Nowotki „Starego"**. Mówił wtedy: **„nie mamy za wiele aktywu partyjnego, a ubył nam najlepszy z towarzyszy. By sprostać zadaniom, jakie chwila historyczna nałożyła na Partię, sam nie zastąpię „Starego"**. Musimy wszyscy skupić się, podwoić ofiarność **przy pracy partyjnej, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem sprostamy zadaniom, a sprostać im musimy".**

Tow. Finder nie żyje. Jednak szlachetne jego życie, pełne patriotyzmu i bohaterska śmierć żyją wśród nas i żyć będą wiecznie.

**K. M.**

Zamiast kwiatów na nieznany grób ukochanego męża w trzecią rocznicę jego stracenia składa na fundusz partyjny zł. 5.000

Truda Pawlak-Finderowa

## PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

### WRN — to zdrada własnej ojczyzny, to praca na rzecz obcego wywiadu

W „Robotniku" ukazał się artykuł wstępny tow. H. Jabłońskiego pod tytułem „WRN".

W artykule tym czytamy:

**Po krótkim okresie w pierwszej połowie 1945 roku, kiedy WRN nie rozwijał żywszej działalności politycznej, zdobywając bazy gospodarcze, głównie w instytucjach spółdzielczych, przechodzi kierown. tej organizacji do akcji na szerszą skalę. Na liście jego zbrodni przeciw państwu znajd. wszystkie, jakie zna repertuar podziemia: od akcji z bronią w ręku i wywiadu na rzecz czynników obcych, aż do prowokatorskiej działalności w szeregach zorganizowanej klasy robotniczej. Na tę ostatnią akcję zwróciło kierownictwo WRN najbaczniejszą uwagę i szły w teren całej Rzeczypospolitej instrukcje, by wchodzić do PPS, by zajmować w niej stanowiska, ale by jednocześnie paraliżować jej prawdziwie socjalistyczną działalność, by zrywać nici, łączące obie partie robotnicze i by podrywać zaufanie do kierownictwa partyjnego, by propagować nienawiść do ZSRR.**

Artykuł kończy się apelem wytępienia do reszty wszystkich pozostałości WRN-owskich:

**Odpowiedzią na tę najpotworniejszą ze zdrad, jaką zna nasza historia nie może być tylko akcją Władz Bezpieczeństwa. Przed WRN-owską gangreną musi ratować partię każdy jej członek, a miejsca zakażone trzeba przepalać gorącym żelazem, by jad nie rozchodził się po całym organizmie. Każdy kto walkę kierown. partyjnego z wpływami WRN stara się osłabić lub niebezpieczeństwo zdrady zbagatelizować, sam stawia się w rzędzie wrogów PPS.**

**W imię najlepszych tradycji naszych walk o niepodległość i socjalizm w imię naszych najświętszych ideałów partyjnych, dla dobra klasy robotniczej i kraju zgnieść musimy bezlitośnie renegactwo i prowokację WRN.**

### Polsce odmówiono pomocy pounrrowskiej; Dlaczego?

W związku z komunikatem Departamentu Stanu USA, stwierdzającym, że program pomocy dla Polski nie będzie zrealizowany „Rzeczpospolita" pisze:

**To, że wiele krajów mniej zniszczonych niż Polska i więcej korzystających z pomocy amerykańskiej, którą zużywają na cele zgoła nieproduktywne, nadal znajduje się w impasie gospodarczym — nie jest naszą winą.**

**Jeśli dziś amerykańscy rzeczoznawcy stwierdzają ogólną poprawę sytuacji w Polsce, to powinni przypomnieć sobie, jak wyglądał nasz kraj w roku 1945.**

**Dlatego też społeczeństwo polskie, ktre miało prawo oczekiwać pomocy ze względu na swój wkład do sprawy zwycięstwa i ze względu na swój udział w odbudowie ogólnego dobrobytu w Europie — czuje się dotknięte decyzją Rządu USA. Nie rozumie ono tej decyzji, tak sprzeczna jest ona z tymi wytycznymi, którymi wedle swych słów kieruje się Departament Stanu w swej akcji na rzecz pomocy Europie. Zapewne [illegible] rozumie motywów tej odmowy także społeczeństwo amerykańskie. Wydaje się poza tym, iż liczba 139,9 mil. dol., którą to liczbą raport komisji O N Z określa deficyt żywnościowy Polski w roku bieżącym jest liczbą nad którą trudno przejść do porządku tak jak to robi decyzja Departamentu Stanu.**

## Nowy proces w Warszawie

# WIN i WRN na usługach obcego wywiadu

**Wczoraj przed południem, przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces 7 członków nielegalnej organizacji „Wolność i Niezawisłość".**

**ROZPRAWIE PRZEWODNICZY PPŁK. HRYCKOWIAK, OSKARŻA PROKURATOR LITYŃSKI.**

**NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZASIEDLI: FRANIO ZOFIA — DR. MEDYCYNY, GALAJ BOLESŁAW, BANKOWSKA DANUTA, SIENKO STANISŁAWA, WARZYCKA JANINA, WĘDRYCHOWSKA MARIA I SAWICKA JANINA.**

**Akt oskarżenia zarzuca wymienionym antypaństwową i wywrotową działalność, przez branie udziału w nielegalnych organizacjach, prowadzenie akcji wywiadowczej polegającej na zbieraniu i przekazywaniu w ramach tej organizacji wiadomości politycznych, wojskowych i gospodarczych, przy czym wiadomości te przenikały za granicę, względnie do przedstawicieli obcych mocarstw, oraz kolportowanie nielegalnej prasy.**

### Zeznania oskarżonych

Pierwsza zeznawała oskarżona **Franio Zofia**, która sprawowała w organizacji WIN funkcję szefa łączności obszaru obejmującego okręgi: warszawski- lubelski, białostocki, radomski i kielecki.

**Oskarżona przyznaje się częściowo do winy, oświadczając, że do WIN-u wstąpiła, ponieważ organizacja ta odpowiadała jej ideowo i przyznaje, że praca WIN-u skierowana była przeciwko prawowitym władzom i godziła w najżywotniejsze interesy Państwa.**

Powiada, że nie uważa swej działalności za szpiegostwo. Po odzyskaniu niepodległości oddawała pewne usługi nielegalnym organizacjom, przekazując ludzi, m. in. **osk. Bańkowską.**

**Po aresztowaniu Rybickiego, osk. Franio nawiązała kontakt z jego zastępcą Kwiecińskim.**

Ponieważ założenia WIN-u odpowiadały oskarżonej — wstąpiła formalnie do organizacji, obejmując funkcję szefa łączności obszaru centralnego.

**Na finansowanie komórki Franio otrzymała od prezesa WIN-u Kwiecińskiego 30 tys. złotych** w walucie polskiej i zagranicznej, z czego 8 tysięcy przeznaczone były dla samej oskarżonej. Oskarżona nie przyznaje się natomiast do stałego kolportowania nielegalnej prasy.

Oskarżony **Galaj** zasadniczo nie neguje popełnienia czynów zarzuconych mu w akcie oskarżenia. Opowiadając szczegółowo o swej przeszłości, oskarżony akcentuje silnie więzy, jakie łączyły go z Polską Partią Socjalistyczną, do której należał od 13-go roku życia.

Omawiając swą działalność po wyzwoleniu kraju oskarżony opowiada, że 9 lipca 1945 r. był na zebraniu **konspiracyjnym przy ul. Dobrej 2, gdzie pewien młody człowiek** wyraził wobec niego gotowość oddania 2.000 ludzi do dyspozycji **organizacji podziemnej.** Mieli oni, według wyrażenia **Galaja, stanowić ramię zbrojne organizacji i likwidować niewygodnych ludzi.**

We wrześniu 1945 r. Galaj spotkał się w **Podkowie Leśnej z prezesem obszaru centralnego organizacji WiN, pseudonim Andrzej. Na spotkaniu tym oskarżony Galaj otrzymał funkcję szefa Kolportażu obszaru centralnego WiN i zorganizował punkt rozdzielczy dla tej pracy.** Oskarżony oświadcza sądowi, że dopiero z kolportowanej przez siebie prasy wywnioskował o ścisłej współpracy między WRN i WiN.

**Widząc — mówi oskarżony — wysiłek, jaki robotnik polski wkłada w odbudowę kraju, pojąłem zło i kłamstwo prasy nielegalnej.** Wtedy to zaczęła się we mnie przemianą. Wypowiedziałem pracę łącznikom i powiedziałem redaktorowi **prasy podziemnej Obarskiemu,** że dość mam już tej pracy.

Kontynuując swe zeznania osk. **Galaj mówi o połączeniu się — jeszcze w czasie okupacji — grupy WRN z endecją.**

W rezultacie członkowie WRN, którzy uważali, że walczą z hitleryzmem, po przeczytaniu pism WRN-owskich dochodzili do przekonania, że WRN rozumie wolność i demokrację zupełnie inaczej, niż prawdziwi socjaliści. **Przykładem tego jest — zdaniem oskarżonego — poseł Żuławski, który był filarem WRN, a który widzi wolność i demokrację w sposób zupełnie odmienny od socjalistycznego.**

Następnie zeznaje osk. **Danuta Bańkowska**, która przyznaje się zasadniczo do winy, zaprzeczając jednak, jakoby świadomie pracowała w wywiadzie. Zajęcie jej polegało ostatnio na przepisywaniu materiału wywiadowczego, ukazującego się w stałych biuletynach nielegalnych w rubrykach: „Życie partii politycznych", „Życie gospodarcze" i „Bezpieczeństwo".

**Tymczasem instrukcje zawierały** tak szczegółowe informacje, jak np. dokładne rysopisy kierowników prowincjonalnych oddziałów władz Bezpieczeństwa i tp..

Zeznania Bańkowskiej zakończyły pierwszy dzień rozprawy.

## na ODRA

### RZĄD FRANCUSKI NIE ŻYCZY SOBIE POŁĄCZENIA SWEJ STREFY ZE ZUNIFIKOWANYMI STREFAMI

gdyż przyczyniłoby się to tylko do zachwiania równowagi gospodarczej francuskiej strefy — oświadczył rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych.

### SCENY AMATORSKIE W SOWIECKIEJ STREFIE

Delegacje związków zawodowych oraz organizacji młodzieżowych przedstawiły władzom sowieckim projekt zorganizowania scen amatorskich w miasteczkach sowieckiej strefy okupacyjnej. W celu zapoznania się z wynikami pracy tych teatrzyków odbędzie się 1 sierpnia w Berlinie konkurs na najlepszy zespół.

Władze sowieckie zgodziły się na powyższy projekt oraz obiecały czynnie poprzeć teatr amatorski.

### Z OPASKĄ CZERWONEGO KRZYŻA ZBIERALI NA ODBUDOWĘ ARMAT

**Na środowej rozprawie przed trybunałem norymberskim przeciw Oswaldowi Pohlowi i 17 współprzestępcom, oskarżony Hubeck zeznał, że zbiórki uliczne organizowane przez niemiecki Czerwony Krzyż rzekomo na pomoc dla rannych, przekazywane były na cele przemysłu wojennego.**

### FASZYSTOWSKIE METODY MIN. KULTURY

Frakcja parlamentu partii socjal-demokratycznej i niezależnej partii demokratycznej zaprotestowała w sejmie bawarskim przeciw polityce min. kultury i wychowania dr. **Hundhammera**, którą cechuje wsteczniotwo. Zarządzenia dr. Hundhammera, jak **kara chłosty w szkołach**, uznawanie różnic wyznaniowych w sprawach pozareligijnych, przetrzebienie z wyższych uczelni studentów, nie pochodzących z Bawarii itp. wyrabiają całemu rządowi szkodliwą opinię i dlatego obydwie partie domagają się zmiany ministra.

### SĄD AMERYKAŃSKI W DACHAU

skazał za zamordowanie 7 zestrzelonych lotników amerykańskich, byłego prezydenta policji saarlandzkiej **Fritza Diettricha** i SS-Standartenfuehrera **Stemmlera** na karę śmierci. **Kilku dalszych oskarżonych otrzymało kary więzienia.**

### ANGLO - AMERYKAŃSKIE RÓŻNICE POGLĄDOWE W NIEMCZECH JESZCZE NIE WYRÓWNANE

**Zapowiedziane na środę opublikowanie nowego anglo- amerykańskiego planu przemysłowego dla Niemiec zostało odroczone, ponieważ nie osiągnięto jeszcze ostatecznego porozumienia co do niektórych punktów planu. Gubernatorzy wojskowi, gen. Clay i gen. Robertson podjęli na nowo rozmowy w celu ostatecznego zredagowania planu.**

## Kronika gospodarcza

### ZIEMNIAKI I MASZYNY Z CZECHOSŁOWACJI W ZAMIAN ZA WĘGIEL I PRĄD ELEKTRYCZNY

**WARSZAWA.** Wymiana towarową między Polską a Czechosłowacją w okresie od stycznia do maja 1947 r. kształtowała się następująco: przywieźliśmy różnych towarów na łączną sumę 173.825.000 zł., eksportowaliśmy zaś do Czechosłowacji za kwotę 169,320,000 zł. Przewaga przywozu nad wywozem wyniosła zaledwie 4 miliony złotych.

Głównym artykułem importowym były ziemniaki - sadzeniaki, których przywiezione na kwotę przeszło 58 milionów złotych, oraz maszyny — za około 57 milionów złotych. Ponadto z Czechosłowacji sprowadziliśmy kaolinu, gliny, kwarcytu, grafitu i tp., w ilości około 9 tysięcy ton, następnie magnezyt i cegłę magnezytową i inne.

Z Polski eksportowaliśmy przede wszystkim prąd elektryczny wartości 87 i pół miliona złotych oraz węgiel za kwotę 64 i pół miliona złotych. Dalszym artykułem eksportowym była sól i inne towary w mniejszych ilościach.

### STOSUNKI HANDLOWE POLSKO - BUŁGARSKIE

Dostawy bułgarskie obejmują przede wszystkim tytoń, skóry jagnięce oraz skóry kozłe. Ogólna wartość tych dostaw wynosiła dotąd 7,2 milj. dolarów.

### „LUISIANA" PRZYWIOZŁA WEŁNĘ

Do Gdyni przybył z Kopenhagi duński statek „Luisiana" z ładunkiem wełny w ilości 2.800 ton. Natomiast statek angielski „Baltavia" przywiózł 3,063 worków poczty oraz 171 tys. kg. drobnicy.

### OBROTY HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ I STANAMI ZJEDNOCZONYMI

W okresie od stycznia do maja 1947 r. przywieźliśmy ze Stanów Zjednoczonych towarów na łączną sumę 1.291.582 milj. zł. Największą pozycję pod względem wartości w przywozie stanowi bawełna, której importowaliśmy przeszło 10.5 tys. ton. Również poważną wartość przedstawiają dostarczone transporty zbóż i nasion, które nadeszły w ilości około 10 tys. ton. Dalsze pozycje zajmują skóry, mąka, saletra i inne.

W naszym eksporcie czołowe miejsce zajmuje surówka, cynk i blacha cynkowa. Ponadto eksportowaliśmy do Stanów Zjednoczonych porcelanę, fajans, kminek, jarzębinę, skórki królicze i inne.

### Z NAJWIĘKSZEJ FABRYKI OBUWIA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Uruchomione w maju ub. r. największe zakłady mechaniczne obuwia na Ziemiach Odzyskanych „Ota" na Dolnym Śląsku powiększają z miesiąca na miesiąc swą produkcję.

Podczas gdy w maju r. ub., w chwili uruchomienia fabryki czynny był zaledwie jeden warsztat, z którego wychodziło 1.000 par obuwia dziennie, obecnie zdolność produkcyjna zakładów wynosi 3.100 par obuwia dziennie, co w stosunku rocznym wyraża się liczbą 744 tys. par.

Wysokość produkcji sztucznej skóry w fabryce „Ota" waha się w granicach 2.700 — 3.000 kg. tygodniowo. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie gumownia, skóra zaopatrywać będzie dział obuwiany w płyty podeszwowe oraz rozpocznie produkcję obuwia gumowego.

# PRZED OTWARCIEM Międzynarodowych Targów Gdańskich

W dniu 2 sierpnia br. otwarte zostaną Międzynarodowe Targi Gdańskie.

Gdańsk i Gdynia, przez stale wzrastającą aktywność i zdolność przeładunkową portów, zwracają uwagę zagranicy.

Poza węglem wysyłamy drogą morską przeszło od roku: cement, wyroby drzewne, jaja, jagody, grzyby, ryby wysokogatunkowe i przetwory rybne, wyroby przemysłu artystycznego i sztuki ludowej. W drodze wymiany towarowej przywozimy maszyny i narzędzia pracy, a również żywność, której deficytu jeszcze nie zdołaliśmy pokryć, wskutek olbrzymich zniszczeń wojennych.

W celu utrzymywania żywego kontaktu z rynkami zagranicznymi, powstała myśl stworzenia instytucji Międzynarodowych Targów Gdańskich. Rząd aprobował inicjatywę, udzielając pomocy finansowej na przyspieszenie realizacji tego dzieła już w roku bieżącym.

Terenem pierwszych Międzynarodowych Targów Gdańskich będzie nie tylko Gdańsk, lecz także Gdynia i Sopot. Ożywi się stara Oliwa i Wrzeszcz.



Zrujnowany Gdańsk musi wspierać się o bardziej ekspansywną, lepiej wyposażoną Gdynię. Bogata tradycja Gdańska, jako prastarego centrum żeglugi i wymiany międzynarodowej w tej strefie Europy, jest najlepszą gwarancją popularności instytucji targów w oczach zagranicy.

I-sze Międzynar. Targi w Gdańsku będą egzaminem sprawności nie tylko ich bezpośrednich realizatorów, powołanych przez Wojewódzką i Miejską Radę Narod. Gdańska Gdyni i Sopotu, lecz w równym stopniu wszystkich mieszkańców Wybrzeża Pracy jest dość. Wystarczy wspomnieć potrzebę znalezienia pomieszczeń dla dziesiątek tysięcy interesantów, gości i turystów, sprawę wyżywienia i sprawności komunikacji wewnętrznej.

Targi Gdańskie będą dowodem prężności portów Gdyni i Gdańska oraz sprawdzianem naszego rozwoju gospodarczego.

Zainteresowanie MTG jest bardzo wielkie. Wydział Zagraniczny Targów otrzymał szereg listów z powinszowaniami, że po długich latach niewoli Gdańsk powrócił do Macierzy i jest symbolem polskiego handlu zagranicznego. Takie listy nadeszły z Belgii, Francji, Jugosławii, państw Ameryki Południowej i Środkowej.

Gdańsk będzie miał w przyszłości większe znaczenie jako miasto targów międzynarodowych od Poznania. Przez Gdańsk wybiegać będą najbardziej dalekie linie okrętowe. W Gdańsku koncentrować się będą zainteresowania eksporterów i importerów z całego świata. MTG odegrają poważną rolę nie tylko dla Polski lecz również dla całej grupy środkowo - wschodniej Europy.

Pierwsze Targi nie obejmują jeszcze szerokiego zakresu, jednak będą imponującym zaczątkiem naszych dalszych możliwości w eksporcie morskim. Głosy prasy zagranicznej świadczą o wielkim zainteresowaniu Targami.

Na Wybrzeżu dobiegają końca ostatnie przygotowania. W centrum MTG położonym na wyspie Holm pobudowano kilkanaście pawilonów, które zapełniają się stoiskami.

Tu wystawią swe eksponaty przemysły: metalowy, hutniczy i drzewny, fabryki maszyn i narzędzi rolniczych. Na cyplu, otoczonym wodą, mieścić się będą pawilony przemysłu stoczniowego z pokazem remontu okrętów-modeli, bogata wystawa ekwipunku statków, łodzi i sygnalizacji morskiej.

W Gdyni, w gmachu Muzeum Rybackiego i na przyległych terenach będą się mieścić eksponaty dotyczące międzynarodowego handlu rybnego, ze stoiskami eksporterów śledzi z Islandii, Anglii, Danii, Holandii i Norwegii. W polskich stoiskach przedstawione zostaną przetwory konserw rybnych.

Pokazane będą modele nowoczesnych kutrów i łodzi rybackich.

Pawilony w Sopocie poświęcone będą sztuce ludowej, przemysłowi artystycznemu, galanterii itp. Firmy zagraniczne wystawią również wyroby galanteryjne, zabawki, kilimy, wyroby szycerskie itp.

W Sopocie goście zagraniczni będą mogli nabyć okazyjne pamiątki z Polski, oraz brać udział w szeregu ciekawych imprez i rozrywek. Wiele eksponatów eksportowych wystawia Związek Radziecki i Czechosłowacja.

Jak już podała prasa Targami Gdańskimi zainteresowała się Turcja, którą reprezentować będzie prezes Komisji Handlu Zagranicznego i poseł do parlamentu tureckiego — Guelok.

Spodziewane jest przybycie licznej wycieczki przedstawicieli tureckiego życia gospodarczego i dziennikarzy.

Na podkreślenie zasługuje szereg wydanych zarządzeń dot. ułatwień w dewizowych transakcjach zagranicznych.

Z przebiegu przygotowań, oraz rozmiaru MTG należy przypuszczać, że spełnią one jak najlepiej swoje zadanie.

Zadaniem tym jest nie tylko nawiązanie kontaktów handlowych, ale także wykazanie światu, że tempo naszej odbudowy gospodarczej i możliwości eksportowo - importowych czynią z Polski poważnego partnera w handlu międzynarodowym.

*Stański*

# TOW. GAMZA Z KOPALNI „KATOWICE" przechował przez okres okupacji niemieckiej SZTANDAR GÓRNICZY

Do Redakcji naszej zgłosił się w tych dniach tow. **Gamza Antoni**, górnik z kop. „Katowice", przynosząc ze sobą **sztandar górniczy Związku Zawodowego Górników przy kop. „Katowice".** Sztandar ten ufundowany został przez górników kop. „Katowice" w 1939 r. i w dniu 15 września tego samego roku miał być uroczyście wręczony Związkowi Zawodowemu. 1 września wybuchła wojna polsko-niemiecka. Organizatorzy i działacze związkowi — górnicy kop. „Katowice", tow. tow. **Gamza Józef**, prezes Związku, **Gamza Antoni** jego zastępca, **Kostarz skarbnik** i in. **postanowili sztandar za wszelką cenę ukryć, aby nie dostał się w łapy hitlerowców.** Wymienieni towarzysze — górnicy byli wszyscy uczestnikami powstań śląskich.

Ponieważ Gamza Józef prócz tego, że był prezesem Związku Zawodowego Górników, **znany był na Śląsku jako działacz polski, postanowił w mundurze powstańczym uciekać ze Śląska, aby przyłączyć się do oddziałów wojskowych i brać udział w walce przeciwko hitlerowskim hordom.** Ukrycie sztandaru powierzył on swojemu bratu tow. Gamzie Antoniemu. Tow. Gamza ukrył sztandar, ale i sam musiał uciekać przed Niemcami. Został wcielony do cofających się oddziałów polskich i doszedł z nimi jako żołnierz aż pod Lwów. Tam skończył swoje żołnierskie rzemiosło. **Sztandarem górniczym zaopiekowała się bratowa tow. Gamzy, która zawiozła go do jego matki do Pszczyny.** Tow Gamza okupację hitlerowską przeżył w okolicach Nowego Sącza. Powróciwszy na rodzinny Śląsk odebrał od swojej matki przechowywany przez tyle lat sztandar. Równocześnie pracując na kopalni „Katowice" rozpoczął poszukiwania brata Józefa, aby razem z innymi członkami Związku Zawodowego Górników rozstrzygnąć sprawę sztandaru. W kopalni znalazł się jednak górnik **Wachstel** z Zawodzia, który przysięgą przed sądem zeznał, że **widział tow. Gamzę Józefa w mundurze powstańczym, zastrzelonego przez Niemców w okolicach Wodzisławia k. Miechowa.** Tow. Gamza złożył przechowany sztandar u tow. **Żurawskiego** w Radzie Zakładowej kop. „Katowice". W tych dniach tow. Gamza z przechowanym przez niego sztandarem górniczym przyjęty został przez tow. wojewodę **gen. Zawadzkiego** i I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego naszej partii **tow. Ochaba.**

Tow. Gamza szczegółowo opowiedział tow. wojewodzie dzieje przechowanego sztandaru. Tow. wojewoda złożył mu **bardzo serdeczne podziękowanie i wyrazy uznania za spełnienie obowiązku wobec Państwa, którego symbol — Biały Orzeł piastowski wyhaftowany jest na sztandarze, i wobec braci górniczej. Tow. wojewoda polecił przekazać uratowany sztandar Zarządowi Głównemu Związku Zawodowego Górników w Katowicach.** Tow. Ochab złożył tow. Gamzie wyrazy uznania mówiąc, **że dumny jest w imieniu całej naszej partii, że sztandar górników kop. „Katowice" ukrył, przechował i uratował peperowiec, tow. Gamza.**

Czyn tow. Gamzy świadczy o polskości i patriotyzmu śląskich górników. **Partia nasza, Polska Partia Robotnicza jest dumna, że w szeregach swoich ma takich ludzi, jak tow. Gamza, który z narażeniem życia ratował przed Niemcami symbole polskości, symbole klasy robotniczej.**

**T. B.**

# Z CAŁEGO KRAJU

## WIZYTA ANGIELSKIEGO DZIENNIKARZA

W dn. 23 lipca przybył do Warszawy redaktor naczelny największego tygodnika politycznego w Anglii „New Statesman and Nation", znakomity publicysta i teatrolog angielski p. Kingsley Martin z małżonką p. Dorothy Woodman, również publicystką. Państwo Martin zabawią w Polsce 3 tygodnie.

## DOM DZIECKA IM. KORCZAKA

Komitet Żydowski w Stanach Zjednoczonych projektuje wybudowanie w Warszawie Domu Dziecka im. Janusza Korczaka. Będzie to widomy znak hołdu dla wielkiego pedagoga i przyjaciela dzieci, który w najcięższych dniach okupacji niemieckiej nie opuścił swych wychowanków przebywając z nimi w getcie. Razem z dziećmi został następnie wywieziony do obozu i razem z dziećmi poniósł męczeńską śmierć w krematorium.

## NOWY TRANSPORT REPATRIANTÓW Z ZACHODU

W dniu Święta Odrodzenia 22 bm. wszedł do portu gdańskiego statek „Pastern Prince" przywożąc z Anglii 1.385 repatriantów, 130 ton bagażu oraz 381 worków poczty. Wśród repatriantów znajduje się 1207 wojskowych, w tym połowa byłych członków PKPR. Wśród wojskowych znajduje się 125 oficerów.

## 50 NOWYCH SAMOCHODÓW NA LINIACH PKS — CENNY NABYTEK Z ANGLII

WARSZAWA— Do Polski przybyło zakupionych w Anglii 50 podwozi samochodowych „Leynland". 10 podwozi znajduje się już w warsztatach w Warszawie, Opolu, Kwidzyniu i karoserie dla nich mają być ukończone w pierwszej połowie sierpnia. Samochody te, z których każdy może pomieścić 45 pasażerów, będą kursowały na liniach PKS.

## ABSOLWENCI SZKÓŁ ROLNICZYCH TWORZĄ SPÓŁDZIELNIE OSADNICZO-PARCELACYJNE

Dla powiększenia wiedzy fachowej i wypróbowania najlepszych metod pracy na rozparcelowanych majątkach, Rada Społeczna Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego przystąpiła do tworzenia wzorowych, zarówno pod względem gospodarczym, jak i organizacyjnym grup osadniczych na Ziemiach Odzyskanych. **Pierwsze takie wzorowe gospodarstwa w ramach grup i spółdzielni parcelacyjno - osadniczych powstają właśnie obecnie — na razie po jednej w każdym województwie Ziem Odzyskanych. Obsadzone są one nie tylko przez starych i doświadczonych gospodarzy, ale i przez młodych, wykształconych fachowo rolników — absolwentów średnich i wyższych szkół rolniczych, przystępujących do pracy wraz z rodzinami.**

# TRYBUNA CZYTELNIKÓW

## Mniej deklaracji — więcej troski o młodzież

Natknęliśmy się, niestety, na przykre fakty biurokratycznego i bezdusznego stosunku do młodzieży. Na pewno ci, którzy są winni takiego stosunku oficjalnie deklarują swą chęć pomocy młodzieży i swe zrozumienie że „młodzież jest przyszłością narodu".

A praktyka wygląda czasami tak...

* * *

Student Politechniki Gliwickiej Lach Wiktor pisze nam:

**„W maju br. zachorowałem ciężko i zostałem przyjęty na izbę chorych w tutejszym ambulatorium. Po dwóch tygodniach zostałem wysłany na dalszą kurację do szpitala. Choroba moja wymagała dalszej kuracji, a mianowicie wysłania mnie na oddział specjalny.**

**Z chwilą przedłożenia mojego stanu zdrowia władzom Politechniki, dowiedziałem się, że zostałem skreślony z listy studentów i nie przysługuje mi dalsze prawo leczenia. Warunki materialne nie pozwalają mi na koszta kuracji, więc mimo to, że choroba rozwija się w dalszym ciągu nie mam możności leczenia się.**

**Zwracam się z zapytaniem, czy istnieje takie prawo, żeby studenta będącego w szpitalu skreślić z listy a tym samym pozbawić go wszelkich możliwości dalszego leczenia?**

---

Nie, takie prawo nie istnieje. Ale istnieją ludzie, którzy by chcieli je wprowadzić. Czy powinni ci ludzie mieć możliwości wprowadzenia tego swojego prawa na Politechnice Śląskiej? Raczej nie... (Red.)

Ob. Biłyk St. (Radlin, ul. Rybnicka 147) pisze nam:

**Towarzyszu Redaktorze!**

**Zwracam się do was z prośbą o poradę w następującej sprawie: Syn mój Roman ur. 10.8. 1929 r. w dniu 1. VII. 1945 r. w akcji przeciw bandom ukraińskim (banderowcom) koło Stryja został ciężko ranny w nogę (kula rozrywna) i oddany do szpitala.**

**We wrześniu 1945 r. repatriowałem wraz z nim i osiadłem w Rybniku. Syn mój do sierpnia 1946 r. pozostawał w leczeniu ambulatoryjnym na koszt PUR-u.**

**Od września 1946 r. rozpoczął naukę w Młodzieżowym Ośrodku Szkoleniowym w Sławięcicach a od kwietnia 1947 w Państwowym Ośrodku Wyszkolenia Morskiego w Gdyni, jako uczeń kursu rybaków dalekomorskich.**

**W maju otrzymał syn mój urlop (świąteczny) i w czasie urlopu niewygojona jeszcze noga uległa złamaniu (złamanie zrośnięcia kości). I od dnia 25 maja br. przebywa on w szpitalu powiatowym w Rybniku, gdzie przeszedł operację (usunięcie odłamków pocisku, martwej kości i złożenia kości).**

**Wyłoniła się kwestia ponoszenia kosztów pobytu w szpitalu.**

**Zwróciłem się do Państwowego Centrum Wyszkolenia Morskiego w Gdyni z zapytaniem w tej sprawie i odpowiedziano mi, że „Uczniowie naszych szkół nie są ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej". „Mają oni zapewnioną opiekę lekarską gdy przebywają na terenie PCWM — jednak gdy wypadek zachorzenia spotyka ich poza terenem szkoły — żadnych kosztów z tego tytułu nasza instytucja pokrywać nie będzie" (!!)**

**Choroba syna jest dalszym ciągiem skutków ranienia w wojsku. Pomimo bardzo ciężkich warunków materialnych nie rościłem i nie roszczę sobie żadnych pretensji z tytułu pokrywania dodatkowych kosztów leczenia, jak zakup lekarstw, bandaży itp., obecnie jednak gdy żądają ode mnie pokrycia kosztów pobytu w szpitalu (dziennie 300 zł.) po prostu nie mam pojęcia co zrobię. Dosłownie nie mam!**

* * *

Odpowiedź Centrum Wyszkolenia Morskiego w Gdyni jest wzorem... biurokracji. Radzimy zwrócić się do władz przełożonych, a na pewno i sprawa zostanie załatwiona i kierownictwo szkoły w Gdyni wysłucha trochę gorzkich słów o niedopuszczalnym stosunku do swych uczniów.

(Red.)

## „Trybuna Czytelników" działa

Od Dyrekcji Kolei Elektrycznych Zagłębia Śl.-Dąbr. otrzymaliśmy list:

**„W sprawie artykułu, jaki ukazał się na łamach tamt. pisma w dniu 10 lipca 1947 r. pod tytułem „Kontrolować kontrolerów", uprzejmie donosimy, że przeprowadzone przez nas ściśle dochodzenie, wykazało, że wypadek nieuczciwości ze strony kontrolera nie zachodzi, gdyż w myśl wydanych przez nas zarządzeń, kontroler wykupił u konduktora odpowiednią ilość biletów i przesłał wraz z raportem do Dyrekcji, jako dowód wpłaty.**

**Jedynym przewinieniem kontrolera był fakt niewydania odpowiedniego pokwitowania, za co został ukarany.**

## Z wizytą u braci Jugosłowian w Lądku-Zdroju

# ROBOTNICY JUGOSŁOWIAŃSCY NA WCZASACH W POLSCE

(Pb) Na balkonie pięknego domu wypoczynkowego Zw. Zaw. Górników w Lądku-Zdroju powiewa w towarzystwie dwóch polskich flag biało-czerwona chorągiew z gwiazdą pośrodku.

— Jugosławia? — zapytujemy stojącego przed domem górnika.

— Tak — odpowiada z dumą. Koledzy z Jugosławii przyjechali do nas na wczasy, a nasi znów zostali zaproszeni do nich.

Taka wiadomość intryguje i wzbudza chęć zetknięcia się bezpośredniego z naszymi słowiańskimi przyjaciółmi.



**Goście jugosłowiańscy przed domem wypoczynkowym „Ludwik" w Lądku-Zdroju. Kierownik wycieczki Bosnar Jan. Po prawej jego ręce kier. „Ludwika" tow. Dąbrowski.**

Na wstępie jesteśmy świadkami uroczystego otwarcia 14 turnusu wczasów robotniczych naszych zjednoczeń węglowych. Padają serdeczne słowa powitania pod adresem przybyłych gości jugosłowiańskich, słowa zapewnienia o przyjaźni z ust kierownika wycieczki jugosłowiańskiej Bosnara. Uderzająco podobny do polskiego hymn jugosłowiański potęguje nastrój, burza oklasków wciąż porusza salę, ale to dla nas wszystko za mało.

O dobrym i szczerym przyjacielu chce się wiedzieć dużo, bardzo dużo, a tymczasem stwierdzamy, że nie biorąc pod uwagę głębokich więzów uczuciowych, wypływających samorzutnie z pokrewieństwa w wielkiej rodzinie narodów słowiańskich i dużego podobieństwa językowego, wiemy o sobie bardzo mało. Nie zastanawiamy się już nad tym dlaczego tak było, ale dążymy do tego, aby jak najprędzej zetknąć się bezpośrednio z naszą bracią jugosłowiańską, zamienić mocny uścisk dłoni i usłyszeć w odpowiedzi na nasze „Witajcie" ich ciepłe — „Zdrowa".

Jesteśmy u celu. Momentalnie kruszą się lody pierwszego sztywnego, oficjalnego nastroju.

Wkrótce zaczyna toczyć się swobodna rozmowa o tym, co nas wspólnie łączy, cieszy i boli.

Przedstawiciele zw. zaw. ze wszystkich republik Jugosławii (będącej jak wiadomo związkiem republik autonomicznych) wyrażają się z uznaniem o serdecznym przyjęciu, jakiego doznali na dworcu granicznym w Zebrzydowicach, następnie o powitaniu w Katowicach i zapewniają, że w domu wypoczynkowym „Ludwik" w Lądku czują się jak u siebie w domu.

— Jak przedstawia się dalszy program waszej wycieczki? — zapytujemy.

— Chcielibyśmy zwiedzić waszą odbudowującą się stolicę, następnie Kraków, Wieliczkę, Katowice, zetknąć się z waszym górnikiem w kopalni, z waszym hutnikiem, poznać jego trud i znój codziennej pracy nad odbudową ojczyzny. Chcemy zapoznać się bliżej z całym waszym narodem, z jego kulturą i życiem gospodarczym.

W dalszej rozmowie okazuje się, że nasi przyjaciele znają dokładnie dzieje martyrologii polskiej i bohaterską postawę naszego narodu w walce z hitlerowskim okupantem. Duch pogody i wiary w siebie, który nas nie opuścił w najczarniejszych dniach męczeństwa narodowego, mówi naszym przyjaciołom dlaczego „Jeszcze Polska nie zginęła"... (słowa naszego hymnu znają oni doskonale).

Cieszy się jugosłowiańska brać, że właśnie nad Odrą osiadł naród polski, stwarzając potężne granice dla wszystkich narodów słowiańskich. Wspólnota interesów Słowian jest przez nich głęboko rozumiana.

— Dużo czytaliśmy o waszych dzielnych kobietach. Chcielibyśmy się jeszcze więcej od was o nich dowiedzieć.

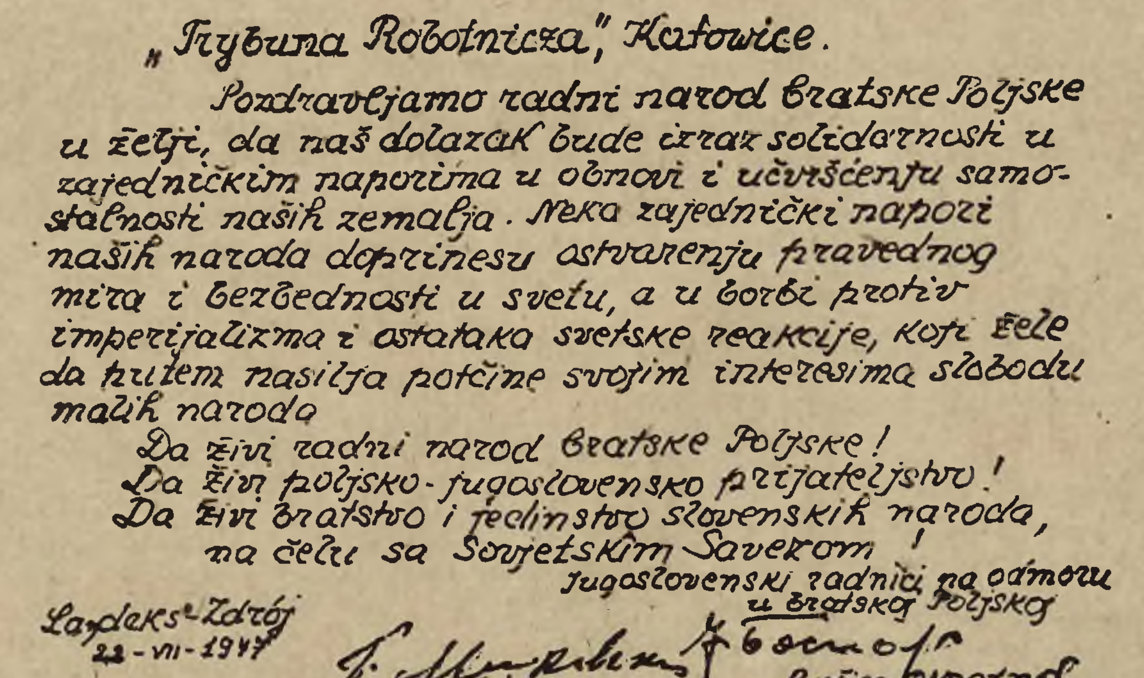
— Nasza dzisiejsza kobieta — odpowiadają z dumą — to już nie dawna przedwojenna „cura domestica", to bohaterka partyzantki, obecnie świadoma w pełni obywatelka, biorąca żywy udział w życiu społecznym i politycznym narodu. Kilka z nich piastuje nawet godność ministrów.

Dalej opowiadają, w jak szybkim tempie postępuje u nich odbudowa kraju. Każdy obywatel, obojętnie jakie stanowisko zajmuje, zgłasza się dobrowolnie dwa razy w tygodniu do pracy fizycznej przy odbudowie zniszczeń wojennych. Również wszyscy dosłownie obywatele Jugosławii pracują nad przebudową życia gospodarczego i społecznego w państwie.

Przy pożegnaniu dowiadujemy się, że goście wybierają się w towarzystwie naszych górników do Wałbrzycha i okolicy, aby poznać odzyskane przez nas stare słowiańskie, piastowskie grody.

Kierownik grupy jugosłowiańskiej **Bosnar Josip**, przedstawiciel Słowenii **Kusar Mirko** i przedstawicielka Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet Jugosławii **Marianna Szymański** — proszą abyśmy za pośrednictwem „Trybuny Robotniczej" przekazali od nich całej klasie pracującej Polski serdeczny uścisk dłoni, braterskie pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Niech żyje Demokratyczna Jugosławia!... Niech żyje Demokratyczna Polska! Niech żyją zjednoczone narody słowiańskie! — oto okrzyki, jakie towarzyszą naszemu rozstaniu.



„Trybuna Robotnicza", Katowice.

Pozdravljamo radni narod bratske Poljske u želji, da naš dolazak bude izraz solidarnosti u zajedničkim naporima u obnovi i učvršćenju samostalnosti naših zemalja. Neka zajednički napori naših naroda doprinesu ostvarenju pravednog mira i bezbednosti u svetu, a u borbi protiv imperijalizma i ostataka svetske reakcije, koji žele da putem nasilja potčine svojim interesima slobodu malih naroda.

Da živi radni narod bratske Poljske!
Da živi poljsko-jugoslovensko prijateljstvo!
Da živi bratstvo i jedinstvo slovenskih naroda, na čelu sa Sovjetskim Savezom!

Jugoslovenski radnici na odmoru u bratskoj Poljskoj

Landek-Zdrój 22-VII-1947

Božica Pkratnol

## TŁUMACZENIE AUTOGRAFU:

„Trybuna Robotnicza" Katowice.

**Pozdrawiamy polski lud pracy i spodziewamy się, że nasze przybycie do Polski będzie wyrazem solidarności i jedności naszych narodów w walce, odbudowie i umocnieniu suwerenności. Wspólne nasze wysiłki dążą do zapewnienia pokoju światowego przeciw zakusom imperializmu i resztkom reakcji światowej, zdążającej do ujarzmienia gwałtem niepodległości małych narodów.**

**Niech żyje klasa pracująca bratniej Polski!**

**Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska!**

**Niech żyje braterstwo i jedność narodów słowiańskich z ZSRR na czele!**

**Lądek-Zdrój, 22. 7. 1947 r.**

**Jugosłowiańscy robotnicy na wczasach w bratniej Polsce**

(3 podpisy kierownictwa

# PRZEMYSŁ CHEMICZNY również szkoli fachowców

Wydział Oświatowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego prowadzi szeroką akcję szkoleniową. Dotychczas zorganizowano **20 szkół przemysłowych, z których korzysta 1.200 uczniów oraz 4 dokształcające szkoły zawodowe dla 188 uczniów.** Ponadto Wydział prowadzi szereg **kursów przeszkoleniowych. Zorganizowano 12 różnych kursów dla laborantów. Prowadzone są również kursy przeszkoleniowe dla kobiet, jak kursy kroju i szycia. Ostatnio Wydział Kulturalno-Oświatowy zorganizował kurs dla kierowników świetlic oraz dla radców zakładowych. Z kursów tych skorzystało ponad 3 tysiące pracowników.**

Celem wyszkolenia jak największej liczby wykwalifikowanych chemików ufundował Wydział **5 stypendiów dla słuchaczy Politechniki Gliwickiej oraz 2 stypendia dla uczniów Liceum Chemicznego.**

# Budujemy sanatorium dla dzieci

**(rg) W Rabce przebywa obecnie** na leczeniu sanatoryjnym ponad 170 dzieci z naszego województwa. Dzieci te ze względu na ich stan zdrowia przebywać tam będą od 6 tygodni do 3 miesięcy. Prócz tego również w Rabce 94 dzieci korzysta z czterotygodniowych kolonii letnich. Są to także dzieci z zadymionego Śląska.



**A ja sobie stoję w kole — i wybieram kogo wolę...**

Cyfry tu przytoczone dotyczą akcji, którą przeprowadza Polski Czerwony Krzyż, rozporządzający w Rabce własnym sanatorium, które posiada nowoczesny aparat roentgenowski, lampy kwarcowe i ambulatorium dentystyczne. Sanatorium to jest za małe na skutek czego wielka część urządzeń sanatoryjnych, częściowo i dzieci, rozlokowane są po okolicznych willach, co rzecz oczywista zarówno ze względów praktycznych, jak i wychowawczych nie jest wskazane. Ale nawet w takim wypadku sanatorium nie rozporządza dostateczną ilością miejsc proporcjonalną do potrzeb akcji przeciwgruźliczej wśród dzieci. Wobec takiego stanu rzeczy zaistniała konieczność wybudowania nowego, obszernego nowoczesnego sanatorium. W obecnej chwili PCK przystąpił już do wstępnych prac budowlanych, w związku z czym przed niedawnym czasem odwiedziła Rabkę komisja lekarzy — specjalistów, których inicjator budowy, **płk. Adam Schabesta,** zapoznał dokładnie z projektem budowy nowego pawilonu. Fachowych wyjaśnień udzielał kierownik sekcji technicznej **dr. Gawędzki,** członek Komitetu Budowy Sanatorium, na czele którego stoją **wojewoda gen. Zawadzki i wicewojew. płk. Ziętek.**

Lekarze — **prof. dr. Donhaizer, dr. Molicki, dr. Roszak, dr. Smoleński i dr. Pyzik** — w dyskusji która się wywiązała wyrazili swoje **najwyższe uznanie i gotowość poparcia tej niezmiernie ważnej i pożytecznej akcji.**

Prace budowlane trwają. W chwili obecnej przeprowadza się badania gruntu celem założenia fundamentów oraz gromadzi się materiał budowlany.

Podjęta przez Polski Czerwony Krzyż akcja zamienia się w czyn.

**Rzeczą społeczeństwa jest, by w zrozumieniu wagi zagadnienia, w zrozumieniu znaczenia takiego ośrodka zdrowia, jakim jest sanatorium dla zagrożonych gruźlicą, wycieńczonych bezwzględną okupacją dzieci naszego województwa, pospieszyło z pomocą Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i wsparło swą ofiarnością dzieło, które przyczyni się do podniesienia stanu zdrowotnego, zapobiegnie biologicznemu niszczeniu młodych organizmów.**

# Jak po przejściu Hunów

## wyglądało boisko Pogoni, ale w sobotę

### Amerykanie będą mogli już bić nawet rekordy świata

**KATOWICE.** Środowy mecz reprezentacji Rumunii — Śląsk spowodował, że stadion Pogoni w Katowicach wyglądał w czwartek jak po przejściu Hunów.

Ogrodzenie połamane, bieżnia, skocznia i rzutnie stratowane do ostatnich granic, całe boisko zaśmiecone, — jednym słowem — włosy dęba stawały na głowie organizatorów sobotniego i niedzielnego występu lekkoatletów USA w Katowicach, na myśl że na „pobojowisku" meczu Śląsk — Buka reszt startować mają najlepsi lekkoatleci świata i Polski.

JUŻ jednak w czwartek po południu sytuacja uległa zmianie: cała sekcja lekkoatletyczna Pogoni pod kierownictwem trenera Ostałowskiego doprowadziła własnoręcznie boisko do normalnego wyglądu.

...Uzbrojeni w szpadle, łopaty, miotły, taczki itd. lekkoatleci śląscy pracowali przez cały dzień i możemy wierzyć ich zapewnieniom, że w niedzielę Amerykanie będą mogli w Katowicach próbować nawet ataków na rekordy światowe.

WPRAWDZIE wielkiej obawy oto nie ma, aby na boisku Pogoni padły najlepsze wyniki w świecie, ale wysiłek organizatorów w kierunku postawienia imprezy na najwyższym poziomie zasługuje na pełne uznanie.

**Brawo lekkoatleci Pogoni.**

# Olbrzymie zainteresowanie występem lekkoatletów USA

**KATOWICE.** Występ lekkoatletów USA w Katowicach wywołał w całej Polsce zrozumiałe zainteresowanie.

Należy przypuszczać, że na boisku w Katowicach zobaczymy w sobotę i niedzielę nie mniejsze tłumy, niż na meczu piłkarskim Rumunia — Śląsk.

Z wszystkich miast zapowiadają już swój przyjazd sportowcy na tę imprezę. W dniu wczorajszym Śl. OZLA otrzymał telegram z Krakowa od sekcji lekkoatletycznej Cracovii, w którym prezes jej dr. Moroz zapowiada przyjazd wszystkich zawodników własnym autem. Niemal wszystkie kluby wysyłają do Katowic specjalne wycieczki.

W Katowicach Śl. OZLA uruchomił przedsprzedaż biletów w firmach: Sport, 3-go Maja 22, Orzeł, Kościuszki 16 — i firmie Wukamsnowicz, Kościuszki 15 parter.

Za naszym pośrednictwem organizatorzy imprezy komunikują, że legitymacje wolnego wstępu na stadion Pogoni są nieważne. **Nieważne są również legitymacje prasowe.**

# Min. Minc w Katowicach

W tych dniach odbyła się w Katowicach, w gmachu Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, **wspólna konferencja wszystkich naczelnych dyrektorów zjednoczeń i naczelnych dyrektorów** CZPW z udziałem generalnego dyrektora przemysłu węglowego **inż. Topolskiego.** Konferencję zaszczycili swoją obecnością **minister przemysłu H. Minc, wiceminister Szyr i wiceminister Salcewicz.** Tematem konferencji były kwestie dotyczące przemysłu węglowego, a zwłaszcza **sprawy techniczne zaopatrzenia materiałowego i polepszenia bytu pracowników przemysłu węglowego.**

Po szczegółowych sprawozdaniach obecni zapewnili ministra, że 3-letni Plan zostanie nie **tylko wykonany, ale nawet i przekroczony.** Min. Minc stwierdziwszy, że przemysł węglowy w dzisiejszym życiu gospodarczym Polski **zajmuje pierwsze miejsce i jest podstawą naszego rozwoju gospodarczego,** podał zasadnicze wytyczne dalszej pracy.

Na konferencji w szczególny sposób uwzględniono **kwestię podniesienia standartu życiowego górników** oraz wprowadzenia ulepszeń zaopatrzenia materiałowego przemysłu węglowego. Poza tym min. Minc poruszył kwestię **ścisłej współpracy ze Związkiem Zawodowym Górników, oświadczając, że tylko przy wspólnym wysiłku możemy uzyskać jak najlepsze rezultaty.**

# Domki fińskie dla górników w Brynowie

Przemysł węglowy, w rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego dla zwiększających się załóg, przystąpił w ramach ogólno-państwowej umowy z Finlandią do budowy domków fińskich, tworząc przy poszczególnych kopalniach nowe osiedla.

Jednym z takich osiedli jest **osiedle nr. 11 w Brynowie,** obejmujące 150 domków fińskich. Budowę nowego osiedla rozpoczęto z dniem 27 maja 1947 r. Nowa kolonia górnicza **obejmuje 21.194 ha powierzchni. Są to domki w trzech rodzajach, a mianowicie:**

1) typ. 105 na 7,20x7,20 — 2 pokoje, kuchnia i klozet,

2) typ. 184 na 6,20x9,20 — 3 pokoje, kuchnia, łazienka i klozet,

3) typ 110 na 7,20x10,20 — 4 pokoje, kuchnia, łazienka i klozet.

Przy każdym domku przewidziany jest ogródek o powierzchni 500 m kw. Zaznaczyć przy tym należy, że pod każdym domkiem mieści się wygodna piwnica, wysokości 1,90 m.

Na kolonii górniczej w **Brynowie będą mieszkali górnicy z kopalni „Wujek" położonej w pobliżu.**

Domki fińskie na Brynowie wyrastają, dosłownie, jak grzyby po deszczu. Z dniem każdym przybywa ich coraz więcej. W najbliższym czasie będą oddane do użytku.

## Jedz ryby morskie! Pokazy potraw z dorsza

(St) Przed kilku dniami w lokalu Wojewódzkiego Zarządu Sp. Ob. Ligi Kobiet w Katowicach odbyły się praktyczne pokazy sporządzania potraw z dorsza, w których wzięły udział członkinie Ligi Kobiet, dyrektor Śląskiej Centrali Rybnej, oraz przedstawiciele prasy. Po zagajeniu wygłoszonym przez przewodniczącą Woj. Zarz. Ligi Kobiet ob. **Kocotową** odbyły się praktyczne pokazy, połączone z fachowym referatem ob. **Godiewskiej Marii,** instruktorki Centrali Rybnej.

Licznie zebrane gospodynie przyrzekły czynnie propagować spożycie **taniej i zdrowej ryby, jaką jest dorsz, z którego można sporządzić kilkadziesiąt smacznych potraw.**

## Wycieczka w Beskidy

PTT urządza w najbliższych dniach kilkudniową wędrówkę szczytami Beskidu Śląskiego i Małego. Informacje do soboty, Ligota, Bronisławy 26 m. 3 (Krogulski).

## Zakończenie III-go etapu młodzieżowego wyścigu pracy w Chorzowie

W dniu 27. 7. 1947 roku o godz. 9-tej odbędzie się w sali **Domu Hutnika huty „Kościuszko" w Chorzowie przy ul. Konopnickiej 2,** uroczystość zakończenia III-go Etapu **Młodzieżowego Wyścigu Pracy Metalowców i Hutników Żelaza i Cynku,** połączona z wręczeniem zwycięzcom nagród.

Wszyscy młodzi uczestnicy tej akcji, oraz goście proszeni są o liczne przybycie.

## TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH**

Dziś w sobotę, dnia 26 lipca br. na **Dużej Scenie Teatru Śląskiego** im. St. Wyspiańskiego w Katowicach o godz. 19.30 sztuka w 2-ch częściach Tenneessee Williams'a **„SZKLANA MENAŻERIA",** gościnny występ Teatru Kameralnego DZ. w Łodzi. Obsadę stanowią: I. Horecka, Z. Mrozowska, J. Jaroń oraz popularny Jerzy Duszyński. Reż. Erwina Exera, dekor. Jana Duszyńskiego.

## P. Grzesik nie puszcza do Katowic naszych najlepszych lekkoatletów

### Co na to PZLA?

**KATOWICE.** W Warszawie rozpoczął się obóz dla lekkoatletów i lekkoatletek mających startować w Pradze na festiwalu młodzieży demokratycznej.

Kierownikiem tego obozu jest trener PZLA — ob. Grzesik, który nota bene cały rok nic robił i dopiero teraz możemy o nim napisać, ale nie z powodu rewelacyjnych wyników pracy na obozie, a z powodu... wydania rozporządzenia, że **żaden z uczestników obozu nie może startować a nawet wyjechać z Warszawy do Katowic na niedzielne zawody.**

Na obozie w Warszawie znajdują się między innymi: Adamczyk, Buhl, Nowak, Grzanka i Białkowski.

Jak wiadomo Śl. OZLA zaprosił tych zawodników na start w Katowicach z Amerykanami.

Niestety zawodnicy ci, o ile PZLA nie wytłumaczy szybko p. Grzesikowi, że jego nieprzejednane stanowisko wobec podległych mu lekkoatletów jest co najmniej pozbawione wszelkiej logiki i karygodne — to w Katowicach zawodników tych oglądać nie będziemy.

**Sam p. Grzesik nie może widocznie zrozumieć, że zawodnikom, którzy wyjadą do Pragi przydadzą się obserwacje Amerykanów na zawodach w Katowicach bardziej, aniżeli jego „cenne" rady i wskazówki.**

Krok trenera Grzesika wywołał na Śląsku wielkie oburzenie.

## Radio

**OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na sobotę, dnia 26 lipca 1947 r.**

6.00 Sygnał 6,05 Gimnastyka. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,35 Muzyka. 7,55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK. 8.15 Wykład dla naucz. 8,30 Konc. życz. 9,15 Konc. rekl. 12,06 Wiadomości. 12,10 Melodie ludowe. 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Pieśni egzotyczne. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Aud. muzyczna. 14,00 Aud. inform. 14,30 Scena i ekran. 14,35 Muzyka tan. 15.20 Aud. słowno - muzyczna dla dzieci. 15.40 Pieśni. 16,00 Dziennik. 16,20 Weber — I koncert klarnetowy. 16,40 Skrzynka techn. 16,50 Informacje gosp. 17,00 Przy sobocie po robocie. 18,30 Muzyka popularna 19.00 Tu mówi Wybrzeże. 19,15 Nowe książki. 19,30 Recital fortepianowy. 20,00 Z życia kulturalnego. 20,05 Kobieta w świecie. 20,10 Aud. Tow. Op. nad Zabytkami. 20,15 Reportaż 20,25 II aud. z cyklu Pieśń miłosna. 21,00 Dziennik. 21,20 Sprawy i ludzie. 21,30 Muzyka. 21,45 Zazdrosny Estramadurczyk. 22,10 Wiad. sport. 22,15 Muzyka. 23,55 Z ost. chwili. 24,00 Zakończenie programu.

## Kronika DNIA

⊙ **W UBIEGŁĄ** niedzielę **Teofil Wesołowski,** zamieszkały w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 6, udał się w odwiedziny do krewnych. Odwiedziny połączone były z „bibą" z okazji odbywającego się odpustu. W godzinach popołudniowych podochocony Wesołowski z **nadmiaru wypitej wódki, wszczął awanturę.** Krewki mężczyzna rzucił się sam przeciwko rodzince, lecz po kilkunastominutowej nierównej walce na pięści, **znalazł się na niższym piętrze klatki schodowej.**

Wezwana karetka pogotowia straży pożarnej odwiozła go do szpitala miejskiego, gdzie **lekarz stwierdził bardzo poważne stłuczenie ciała, i** zwichnięcie nogi.

Tak się skończyły „odpustowe" odwiedziny Wesołowskiego.

⊙ **NA ZAKRĘCIE** ul. Kościuszki wywrócił się samochód marki „Willis" prowadzony przez szofera **Piechotę.** Z samochodu wypadła na bruk rodzina szofera, żona Stefania i córka Krystyna. **Obie doznały ogólnych potłuczeń ciała, a córka złamała nogę.** Milicja zaopiekowała się niefortunnym **szoferem, który na skutek zbytniej szybkiej jazdy na zakręcie** spowodował wypadek. (js)

⊙ **NA PRZECHODZĄCĄ** chodnikiem ul. Andrzeja w Katowicach ob. Plutową Klarę, z Siemianowic, spadł kawałek tynku z ornamentu fasady domu Nr. 5. Nieszczęśliwa w stanie beznadziejnym odwieziona została do szpitala miejskiego.

Sekcja katowickiej straży pożarnej natychmiast odbiła zwisający nad chodnikiem gzyms domu, by nie spowodował dalszych wypadków.

Administratorzy poszczególnych budynków w mieście powinni zbadać należycie fasady swych domów, by w przyszłości nie wydarzały się podobne wypadki.

## Z ŻYCIA PARTII

### Wręczenie stałych legitymacji SOK-istom

**Koło PPR przy Komendzie Okręgowej SOK w Katowicach urządziło okresowe zebranie, na którym krótki referat na temat polityki bieżącej wygłosił tow. Kalkowski, po czym zwrócił się do zebranych o ścisłą łączność z Komitetem Dzielnicowym. Następnie w uroczysty sposób zostały wręczone legitymacje stałe 17 członkom.**

# Ku uwadze kupcom

Afera Kupieckiego Stowarzyszenia Handlowego, bohaterami której byli: Tomasz Kowalczyk, prezes Stowarzyszenia Kupców Katowickich oraz Ludwik Wiliński, dyrektor Stowarzyszenia Kupców Województwa Śląsko-Dąbrowskiego, nie przyniosła organizacjom kupieckim zaszczytu.

Z powodu umieszczenia w „bezpiecznym miejscu" swego prezesa, Stowarzyszenie Kupców Katowickich zamierza wybrać nowego.

Smutne doświadczenie wykazało już nieraz, ile szkody sprawić może instytucji wybranie jednostki niewłaściwej na kierownicze stanowisko.

Należy mieć nadzieję, że nie potrzeba przestrzegać kupiectwa katowickiego przed wyborem człowieka, szafującego tylko hałaśliwymi frazesami, a o niejasnym stosunku do spraw społecznych.

Kupcy niewątpliwie dobrze się zastanowią przed dokonaniem wyboru i zważą jaki pożytek da im wybrany prezes — czy zasługiwał będzie na zaufanie zarówno członków, jak i ogółu społeczeństwa i czynników państwowych.

Nie wątpimy, że nasze sfery kupieckie stać na wybranie spośród siebie kierownika uczciwego i dobrego obywatela.





**Sobota**

**26**

**LIPCA**

Anny Matki NMP

Wschód słońca — 4.37
Zachód słońca — 20.46

**26. 7. 1914 r.**

Zabiegi Niemców do zlokalizowania zatargu austro - serbskiego. Król Jerzy V zapewnia ks. Henryka pruskiego o neutralności i dążeniu do utrzymania pokoju. Wilhelm II nabiera pewności, że Anglia nie weźmie udziału w wojnie.

**26. 7. 1945 r.**

Podpisanie układu między rządem ZSRR i PK WN o stosunkach między dowództwem radzieckim a polską administracją.

## Minuta

Słynna lotniczka franc. Maryse Bastie, została mianowana kapitanem lotnictwa

## SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

* Nie wiemy, czy „odpowiednie czynniki" czytają nasz skromny kącik, niemniej jednak wypadki jakoś dziwnie układają się w myśl naszych intencji.

— **Nie wierzyliśmy w sukces Beka w Paryżu i Bek nie wyjechał.** Nie wyjechał zresztą nikt z ekipy kolarskiej. Brawo!

Nie wstydźmy się, że nasi kolarze nie reprezentują Polski na mistrzostwach świata.

Ludzie, którzy chcą uczyć się u mistrzów niekoniecznie muszą przychodzić na ostatnich miejscach w koszulkach z Białym Orłem.

Kolarze muszą trenować. Muszą kręcić i kręcić. Kręcić jak najwięcej. Więcej niż Film Polski.

Ale niech nie kręcą różni panowie, którzy czepiają się naszej reprezentacji wyjeżdżającej zagranicę w charakterze.... mniejsza z tym, w czarnym charakterze. Ale to tylko tak nawiasem. Nie martwimy się tym, że kolarze nie wyjechali.

**I w Paryżu nie zrobią z Nacierały mistrza.**

## GRAD KAMIENI

Jak donoszą dzienniki franc. miejscowość Montiers została nawiedzona niezwykłą plagą. Oto, w czasie silnej burzy, która szalała nad całą okolicą, spadł ulewny grad — szarych kamieni o przeciętnej wadze 15 gramów. Fenomen ten wywołał wśród ludności tym większe poruszenie, że już ubiegłej zimy Montiers przeżyło opad deszczu — błotnego. Przyczyna tych dziwnych zjawisk nie jest jeszcze wyjaśniona.

# HISTORIA PŁYWAJĄCYCH DOMÓW

Zajmujemy się różnymi wynalazkami, opowiadamy kto, kiedy i jak wynalazł dany przedmiot. Dzisiaj opowiemy o tym, jak zbudowano i udoskonalano okręty. Trudno jednak odpowiedzieć na pytanie, kto wynalazł je pierwszy i w jakich okolicach zbudowano pierwszą łódź.

Najprawdopodobniej wymyślono ten praktyczny sposób przebywania rzek i żeglowania po morzach — w różnych punktach kuli ziemskiej, niezależnie od siebie. Jak zwykle w takich wypadkach potrzeba zrodziła pomysł.

Z dostępnych nam źródeł wiemy jedno: pierwsze, jeszcze bardzo prymitywne okręty posiadali **Asyryjczycy, Egipcjanie i Babilończycy**, narody które znajdowały się na bardzo wysokim poziomie kulturalnego rozwoju.

### 4.700 lat

temu, a więc w roku 2700 przed n. Ch., Egipcjanie używali podłużnych płaskich łodzi wiosłowych. Pierwsze łodzie były najczęściej plecione z gałęzi i pokryte szczelnie płatami skóry.

Dopiero **Grecy i Fenicjanie** zajęli się udoskonalaniem statków. Były to wybitnie żeglarskie narody, które całkiem słusznie twierdziły: po cóż używać złych łodzi, kiedy można używać lepszych. Dlatego zbudowali ogromne łodzie — a chcąc zwiększyć ich szybkość, umieścili kilka rzędów wioseł piętrowo, jedne nad drugimi. Najczęściej spotykane łodzie posiadały trzy rzędy wioseł, nazywano je „triery". Największe z nich mogły zmieścić na swym pokładzie około 500 ludzi.

### Statki wojenne

ich budowa i wyposażenie — były specjalnością **Rzymian.** Żagle w owym czasie szyto ze skóry, płótna (lub z papirusu w Egipcie), ustawiano je na pokładzie — tylko w razie sprzyjającego wiatru — dla ulżenia wioślarzom. Stery zastępowano wiosłami, umieszczonymi na rufie. Po upadku Rzymu budowa statków nie rozwija się i podupada sztuka żeglarska. Dopiero w wieku VIII **Wikingowie,** romańscy rozbójnicy morscy, budują bardzo zwrotne i szybkie okręty żaglowe, na których dopłynęli nawet do wybrzeży Ameryki Północnej. W ten sposób

### wyprzedzili o 500 lat Kolumba!

Stopniowo na morzach coraz częściej zaczynają ukazywać się statki żaglowe, których załoga natrząsa się rubasznie ze spotykanych na morskich szlakach coraz rzadziej statków poruszanych wiosłami. Wprowadza się na stałe umocowany ster, długie maszty, uzbrojone w kilka — różnego rodzaju — żagli. Statki te posiadają bardziej podłużny kształt. Takie statki nazywano karawelami. Kolumb posiadał w swej flotylli dwie karawele „Santa Maria" i drugą o uroczym dziewczęcym imieniu: „Nina".

### Okręty dalekomorskie

duże, o licznych żaglach, uzbrojone w sto dział, pojawiają się już w wieku 17-ym. Duży wkład pomysłowości w budowę okrętu wnoszą następnie narody prowadzące handel morski — Hiszpanie i Holendrzy.

### 11 sierpnia 1807 roku

pierwszy parowy statek, zbudowany przez **Roberta Fultona** (nazwisko należy zapamiętać!) spuszczono na wodę. Nazywał się „Clermont", a wydarzenie to miało miejsce w Ameryce. Statek posiadał 40 m. długości, 5 m. i 50 cm. szerokości i 1 m. zanurzenia. Poruszał się przy pomocy kół umieszczonych po bokach, napędzanych parową maszyną tłokową White'a o sile 20 koni parowych. Admiralicje flot wojennych nie miały jednak zaufania do statków parowych, obawiały się o to, iż łopatki umieszczone na kołach obracających wodę można łatwo uszkodzić w bitwie morskiej.

### Niech żyje śruba!

**wykrzyknął w roku 1836 wynalazca śruby okrętowej, Ericsson, Szwed. (Nie tylko Amerykanie wpadają na dobre pomysły). Dzięki śrubie statki parowe pokonały zwycięsko konkurencję zależnych od pomyślnych wiatrów statków żaglowych.**

**Drewniane statki zaczęły się z biegiem czasu nudzić tym, którzy je tracili w potyczkach morskich przez podziurawienie kadłuba wybuchowymi pociskami. Pierwszy statek żelazny (handlowy) wybudowali Anglicy, nazwali go naturalnie „GREAT BRYTAIN". Francuzi zaś zbudowali opancerzony okręt w 1859 r. i nazwali go „LA GLOIRE". Wtedy Anglicy zdenerwowali się i zbudowali okręt „WARRIOR", pokryty pancerzem grubości 11 cm. Szybkość jego wynosiła 14 węzłów — a węzeł morski — jak zapewne nie wszystkim wiadomo — oznacza milę morską równą 1852 m. Proszę teraz policzyć ile to jest 14 węzłów.**

**Z biegiem czasu udoskonalano kształt okrętów, powiększano szybkość, budowano wnętrze jak najbardziej komfortowo.**

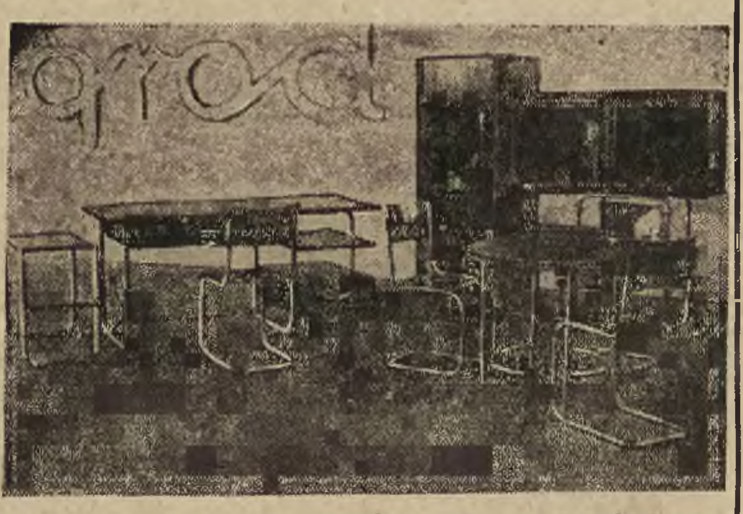
### Oto historia

**pierwszych prób pokonywania przestrzeni wodnych. O dalszych dziejach udoskonalania okrętów, zwłaszcza w czasie ostatniej wojny nie będziemy pisać, ponieważ autor niniejszego artykułu zbyt mało wie o tym. A nie wolno — drodzy Czytelnicy — pisać i mówić zbyt wiele o rzeczach, o których niewiele wiemy.**



**W wiosenne przedpołudnie gwarno jest w parku. Samotnik, którego widzimy na zdjęciu oddalił się od swoich rówieśników i bada „grunt pod nogami".**

## Wiadomości konkursowe



### Tak wygląda 1-a nagroda wielkiego konkursu „Trybuny Robotniczej"

**Dziś, dnia 26-go bm. o godz. 16-tej odbędzie się w budynku „Trybuny Robotniczej" przy ul. Mickiewicza 9 losowanie kuponu „zachęty" Nr 3, na które zapraszamy naszych Czytelników. Nagrodą jest piękny serwis stołowy na 6 osób.**

**W jutrzejszym numerze ukaże się zadanie konkursowe Nr 7, które należy wyciąć i zachować. Po zebraniu wszystkich kuponów konkursowych i 15-tu odpowiedzi należy przesłać całość do „Trybuny Robotniczej" — Dział Konkursowy.**



**Warszawa w nocy — most Poniatowskiego.**

## Louis Aragon w Jugosławii

Do Jugosławii przyjechał na zaproszenie Związku Literatów Jugosławii pisarz francuski **Louis Aragon.** Zabawi on tu około miesiąca, przy czym czas dłuższy spędzi wśród młodzieży budującej linię kolejową Szamac-Sarajewo. Na zwiedzenie tej linii został również zaproszony literat polski, **Adolf Rudnicki.**

## KRONIKA KULTURALNA

**INAUGURACJA OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU SZEKSPIROWSKIEGO**

Dnia 17 bm. w Warszawie odbyła się inauguracja Ogólnopolskiego Konkursu Szekspirowskiego, zorganizowanego przez Departament Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Konkurs zainaugurował Państwowy Teatr Polski, wystawiając „Hamleta" w nowym przekładzie **Jarosława Iwaszkiewicza,** w reżyserii i inscenizacji **Arnolda Szyfmana** i w dekoracjach i kostiumach **Karola Frycza.** W rolach głównych wystąpili: **M. Wyrzykowski** — Hamlet, **S. Butkiewicz** — król duński, **L. Poncewicz** — **Leszczyńska** — królowa duńska, **G. Buszyński** — Poloniusz, **E. Barszczewska** — Ofelia, **M. Milecki** — Laertes, **S. Żeleński** — Horacjo.

Na przedstawieniu obecni byli: wicepremier **W. Gomułka, minister** oświaty **S. Skrzeszewski,** wiceminister kultury i sztuki **L. Kruczkowski,** szekspirolodzy angielscy **W. T. Guthrie i L. R. Hale** i liczni przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego stolicy.




**— Do diabła! jak wy jeszcze raz z tej pralni przyślecie damskie fartuszki zamiast męskich, to ja wam pokażę!**

# HISTORIA w proszku

Ze zbiorów JANA BRZOZY

**Królowa** *angielska* **Elżbieta** miała błazna imieniem **Pace,** który był bardzo dokuczliwy. Pewnego razu zabroniła mu wstępu na swój dwór. Dworzanom było żal za dowcipnym błaznem i prosili królowę, aby przebaczyła trefnisiowi. Zapewnili, że teraz już się poprawi i nic nie powie obraźliwego. Dała się więc przebłagać i kazała go przywołać.

— No Pace — zwróciła się **do błazna — co przynosisz nowego? Czy znowu będę musiała wysłuchać całej litanii moich wad?**

**— Ależ nie — wasza królewska mość** — odrzekł spokojnie Pace — **ja się zawsze wystrzegam zabierania głosu w sprawach, o których mówi całe społeczeństwo...**

**Henryk Ibsen,** gdy był jeszcze młodym, nieznanym literatem, napisał kiepski dramat p. t. „**Ramzes I**", który zaniósł dyrektorowi teatru. Gdy zgłosił się po odpowiedź, dyrektor nie mając zamiaru wystawić dramatu, rzekł:

— Owszem, ma pan bezsprzecznie talent. Ta sztuka egipska, którą mi pan złożył posiada niewątpliwie walory artystyczne. Ale temat: **Ramzes I.** Przecież to zbyt odległa epoka. Może by pan napisał dramat, który byłby bliższy naszym czasom i zainteresowaniom.

Ibsen odebrał rękopis i obiecał napisać taki dramat. Po pewnym czasie przyniósł rękopis pod tytułem: „**Ramzes II**".

## WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

W ramach „Biblioteki Zarania Śląskiego" zawierającej odbitki celniejszych artykułów kwartalnika „Zaranie Śląskie" ukazały się ostatnio następujące książeczki:

HERMAN KOELLING. — Prośliccy, wydał z pierwodruku Mikulski, str. 31, cena zł. 50.

Jest to przedruk wydanej w roku 1887 we Wrocławiu bardzo ciekawej książeczki, zawierającej opis życia pastora Koellinga w Byczynie, napisanej wspaniałą gwarą.

MARIAN TYROWICZ — Śląsk a ruch rewolucyjny 1846 r., str. 18, cena zł. 35. Autor charakteryzuje kontakty, jakie panowały w roku polskiej rewolucji między polskimi działaczami Galicji i Poznańskiego a Śląskiem.

STANISŁAW BĄK, — Prace dialektologiczne na Śląsku przed Lucjanem Malinowskim, str. 45, cena 75 zł.

Książka, zawierająca omówienie szeregu autorów, zajmujących się dialektem śląskim, stanowi poważny przyczynek naukowy w tej dziedzinie badań.

JÓZEF SKOCZEK, — Miasto Brzeg i jego dzieje, str. 19. Cena zł. 35. Na kilkunastu stronnicach podaje autor najważniejsze wiadomości z dziejów tego odzyskanego miasta, liczącego sobie już prawie 700 lat.

WITOLD WŁODZIMIERZ GŁOWACKI, — Śląsk średniowieczny wzorem dla aptekarstwa polskiego, str. 16, cena zł. 35. Autor podaje cały szereg danych, dotyczących czasu powstawania na terenie Śląska w średniowieczu w poszczególnych miastach aptek i wskazuje na ich rolę dla reszty ziem polskich.

TYTUS LASKIEWICZ I FELICJA RYMOWICZ, Gliwice — Zabrze — Bytom w okresie lat 1921 — 1939 pod względem gospodarczym i przemysłowym. Str. 27, cena zł. 50. Na podstawie szeregu szczegółowych danych charakteryzują, autorowie rozwój tej części okręgu przemysłowego górnośląskiego, która pozostała po poprzedniej wojnie pod rządami niemieckimi. Omówione zostało górnictwo, przemysł żelazny i metalowy, komunikacja, wodociągi itp.

Ostatnio pojawiła się na półkach księgarskich ciekawa książka WACŁAWA DE LAVEAUX pt. „Szkolnictwo zawodowe fundamentem odrodzenia Polski".

Wiadomo, że szkolnictwo zawodowe nie cieszyło się przez długie lata w naszym społeczeństwie popularnością. Pokutowały w naszym społeczeństwie naleciałości „szlachetczyzny". Trudnienie się handlem, rzemiosłem i przemysłem było dawniej wielką ujmą dla stanu szlacheckiego i ta niechęć do zasadniczych gałęzi życia i pracy przesiąkła z czasem w całe społeczeństwo.

Z trudem torowało sobie szkolnictwo zawodowe drogę rozwoju i miejsce obok szkolnictwa innego typu, jak np. ogólnokształcącego. Ostatnia wojna przeorała psychikę naszego społeczeństwa, wyrugowała wiele pojęć przestarzałych i wprowadziła nowe, zgodne z duchem czasu i demokracji, która stała się podstawą naszego ustroju państwowego.

Mimo tych zmian i przemian duchowych w naszym społeczeństwie walka o zrealizowanie pełnego szkolnictwa zawodowego musi być prowadzona nadal, jak również uświadamianie jak najszerszych mas społeczeństwa o korzyściach płynących z kształcenia młodzieży w szkołach zawodowych.

Kilka tytułów rozdziałów tej książki obrazuje zagadnienia poruszane przez autora:

**Wiecznie winien ktoś obcy — a czy my sami jesteśmy niewinni? Niedocenianie szkół zawodowych przynosi szkody jednostce. Przecenianie szkół ogólnokształcących przynosi szkody narodowi. Szkoły zawodowe czynnikiem demokratyzacji dobrobytu. Wpływ popularyzacji szkół zawodowych na poziom umysłowy i moralny. Szkolnictwo zawodowe Polski powojennej.**

Książka pt. „Szkolnictwo zawodowe" odda niewątpliwie duże usługi społeczeństwu nie tylko przez poruszenie w niej kapitalnych zagadnień społecznych i państwowych ale i przez podanie spisu szkół zawodowych czynnych na terenie całej Rzeczypospolitej.

*Ryszard Wright* 38

# SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Bigger! — Usiadł na łóżku, zapatrzony w ciemność. „...co ci jest, skarbie..." Zażąda dziesięciu tysięcy, a może dwudziestu. — „Bigger, co się stało, przecież mówię do ciebie.." Nie odpowiedział, nerwy miał napięte jak postronki z wysiłku, żeby sobie coś przypomnieć. O, teraz. Loeb i Leopold ułożyli sobie, że ojciec zamordowanego chłopca wyrzuci pieniądze oknem z pędzącego przy pewnej stacji pociągu. Wyskoczył z łóżka i stanął na podłodze. — Bigger... — Tak, mógł im kazać włożyć pieniądze do pudła po bucikach i wyrzucić z okna jadącego samochodu, gdzieś na South Side. Rozejrzał się w ciemnościach, czując palce Bessie na ramieniu. Opanował się i westchnął.

— Co ci jest, skarbie? — spytała.

— Hm?

— O czym myślisz?

— O niczym.

— Chodź, powiedz mi. Masz kłopoty?

— Nie, nie...

— To tak, wyciągasz ze mnie wszystko, a sam z niczym mi się nie zwierzasz. To nie jest w porządku.

— Zapomniałem czegoś, to wszystko.

— Nie, to nieprawda — powiedziała.

Usiadł na łóżku, czując że drży. Czy naprawdę mógłby tak zrobić? Tego mu właśnie było brak, to dopiero sprawi, że zaokrągli się całość jego czynu. Ale było to wielkie przedsięwzięcie, trzeba mieć czas i przemyśleć wszystko starannie.

— Powiedz, skarbie, skąd masz pieniążki?

— Jakie pieniądze — udawał zdziwienie.

— Och Bigger, zmalowałeś coś. Masz kłopoty. Jakieś myśli chodzą ci po głowie. Ja to widzę.

— Chcesz, żebym coś wymyślił i potem ci opowiedział?

— Dobrze, jeżeli tak, to dobrze.

— Ach, Bessie!

— Nie powinieneś był tu dziś przychodzić.

— Być może.

— Możesz więcej już nie przychodzić.

— Nie kochasz mnie?

— Owszem, tyle, co i ty mnie.

— To znaczy ile?

— Sam wiesz.

— Ach, daj pokój głupiemu gadaniu.

Poczuł, jak trzeszczą sprężyny, jak szeleści kołdra, którą na siebie naciągała. Odwrócił głowę i zapatrzył się w białka jej oczu, świecące w ciemności. Być może, tak, może mógłby ją zużytkować. Wyciągnął się koło niej na łóżku: nie poruszyła się. Oparł rękę na jej ramieniu, tyle tylko, żeby wiedziała, że o niej myśli. Czy można jej zaufać? Ile jej można powiedzieć? Czy pójdzie z nim na ślepo, ufna w każde słowo?

— Wstań, ubierzmy się i chodźmy się czegoś napić — powiedziała.

— O key.

— Zachowujesz się dziś zupełnie inaczej niż zwykle.

— Myślę.

— Nie możesz mi się zwierzyć?

— Sam nie wiem.

— Nie ufasz mi?

— O, naturalnie.

— No więc?

Nie odpowiedział. Szeptała, jak zawsze, kiedy jej się bardzo czegoś zachciało. Dawało mu to mocniejsze poczucie rzeczywistości, ta ręka na jej ramieniu: wiedział, co wtedy czuje i myśli. Życie pogłębiało się, tak samo, jak przy rodzinnym stole rano, kiedy był w otoczeniu matki, siostry i brata, ale teraz miał przy sobie Bessie i o niej to musiał myśleć, jak dalece była ślepa. Miał przed sobą wąski horyzont jej życia, od pokoju, gdzie mieszkała, do kuchni białych ludzi. Pracowała długie godziny, twarde, ciężkie godziny siedem dni w tygodniu, z jednym tylko popołudniowym odpoczynkiem, a kiedy miała wychodne chciała ostrej dojmującej zabawy, czegoś, co dało by jej zapomnienie i wyzwolenie. To właśnie pociągało go do niej. Często była zanadto zmęczona, żeby wyjść: chciała się tylko upić. Chciała likieru, a on chciał jej. Więc dawał jej likier, ona dawała mu siebie. Często słyszał jej skargi, jak ciężko każą jej pracować, często mu powtarzała, że żyje cudzym życiem, zamiast swoim własnym. Dlatego właśnie piła. Wiedział, dlaczego go lubi: dawał jej pieniądze na alkohol. Wiedział też, że jeśli nie on, da jej pieniądze kto inny, już ona się o to postara. Bessie też była bardzo ślepa. Co jej powiedzieć? Może się przydać. Potem zorientował się, że cokolwiek jej powie, ona musi to wziąć za całość jego dramatu. Na Boga, nie postępuje przecież tak, jak powinien. Poco budzić w niej myśli, że dzieje się coś, co się przed nią ukrywa?

— Daj mi trochę czasu, skarbie, a wszystko ci powiem — starał się o zwłokę.

— Możesz wcale nie mówić.

— Nie bądź taka.

— Bo ty jesteś zawsze jednakowy, Bigger.

— Ale gdzie tam, skarbie.

— Nie wykiwasz mnie.

— Wiem, co robię.

— No chyba.

— Na Boga!

— Chodźmy już. Chce mi się pić.

— Nie, posłuchaj...

— Możesz nic nie mówić. Nie jestem ciekawa. Tylko nie przybiegaj wtedy, kiedy już nie masz gdzie iść, co?

— Po paru kieliszkach wszystko ci opowiem.

— Jak ci się podoba.

Zobaczył, że czeka na niego przy drzwiach, wziął palto i czapkę i w milczeniu zeszli po schodach. Trochę się ociepliło, jakby znów śnieg miał zacząć padać. Ciemne niebo wisiało nisko. Dął wiatr. Nogi się zapadały w miękki śnieg. Ulice puste były i ciche, ciągnęły się w nieskończoność w połysku elektrycznych lamp. Kącikami oczu śledził każdy ruch Bessie, wyczuwał każde jej wdzięczne przegięcie. Nagle czując, jak się do niego garnie, zapragnął być z nią znowu w łóżku. Ale spojrzenie, którym ją obrzucał, było odległe i twarde, oddzielało go od jej ciała sugestią przestrzeni. Właściwie nie miał chęci nigdzie z nią dziś wychodzić, raczej zmusiły go do tego pytania jej i podejrzenia. Idąc koło niej wyczuwał w niej dwie Bessie: jedna, to ciało, które niedawno posiadał i którego znów pożądał, druga, to twarz, która pyta, docieka i niejako tamtą handluje.

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41-42 Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. R — 21290